

Ceny prenumeraty:
we Lwowie

Prakom
Biblij. Eka Jagiellonsk.
Lwowie i na prowincji.

25 gr.

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanem i w nek. gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1.—. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.669. — Telef. Redakcji 27 i 7102, międzymiastowy 27. — Telef. Admin. 14-22. — Telef. Drukarni 14-22.

Obraza uczuć religijnych i jej następstwa.

Komunikat policyjny stwierdził, że w przebiegu śledztwa „ustalono słuszność doniesienia” w sprawie zachowania się młodzieży żydowskiej w czasie procesji Bożego Ciała przy ulicy Zygmuntońskiej.

Urzędowe stwierdzenie tego faktu posiada zasadnicze znaczenie dla obiektywnej, sprawiedliwej oceny zająć po niedzielnym we Lwowie.

Fakt obrazy uczuć religijnych miał zatem miejsce. On był źródłem, przyczyną pierwszą wszelkich dalszych faktów.

O tem wszystkim musi się pamiętać, to wszystko musi się zrozumieć, jeśli się chce być obiektywnym i sprawiedliwym w osądzie następstw zająć.

Otóż tego wszystkiego zdają się nie rozumieć albo nie chcą rozumieć żydzi. Oni w swoim organie widzą tylko następstwa, reakcję ludności, względnie młodzieży, niechęć natomiast widzieć przyczyny, źródła tej reakcji i niechęć czy nieumiejętność zrozumieć zasadniczego, wyżej określonego charakteru religijnego tej przyczyny, wyjaśniającego równocześnie siłę i rozmiary reakcji. W ten sposób zaś charakterystyka zająć w świetle organu żydowskiego jest pozbawiona mocy przekonywującej, jest nawskróś tendencyjna, niezgodna z prawdą i nieszczerą. Któż, używający rozumu, da się przekonać, że zająć, których terenem była w poniedziałek redakcja i drukarnia „Chwila”, żyd. Dom akademicki i gimnazjum żydowskie, wynikiły bez jakiegokolwiek przyczyny, jak chce tutejszy organ żydowski, niezrozumiale lekceważący, lub wręcz ignorujący fakty, policyjne stwierdzone?

Wasze — panowie — górnolotne kazania o kulturze i misji ideowej waszego pisma są pozbawione trzonu moralnego, a wasze ujęcie zająć tak oczywiście jednostronne i namiętnie fanatyczne, że aż... groteskowe i niepoważne. A cóżbyście powiedzieli, gdyby znieważono waszą Torę, wasze obrzędy i symbole religijne? Doprawdy, niezasługiwalibyście na odrobinę szacunku ludzkiego, gdybyście na taką zniewagę nie zareagowali. Niemiełicieście tylko nigdy sposobności do reagowania, bo nieznaliśmy wypadku sprofanowania waszych obrzędów religijnych przez ludność polską, a my w krótkim odstępie czasu spotykamy się już po raz drugi z obrażą polskich uczuć religijnych, boć świeża jest jeszcze pamięć profanacji pomników, grobowców i cmentarzy polskich przez separatystów ukraińskich.

Przynajmniej, reakcja na prowokację była dotkliwa i bolesna. Odpowiedzialność za dopuszczenie do takiej reakcji i jej przebieg nie jest jeszcze ustalona. Jesteśmy przekonani, że Ministerstwo Spraw Wewnętrznych obiektywnie wyświełi i ustali winę i odpowiedzialność.

Odnosząc się z pełnem zaufaniem do naszych władz państwowych, podkreślić musimy z całym naciskiem, że one i tylko one powołane są z urzędu do poskramiania wybrków takich, jakie miały miejsce w niedzielę w czasie procesji, że zatem reakcja oburzonego do głębi społeczeństwa w własnym

Państwie musi być utrzymana w granicach, które nie wkraczają w kompetencje władzom państwowym zawarowane.

Nie możemy się wreszcie powstrzymać od wyrażenia jeszcze jednej uwagi. Ton i naświetlenie sprawozdań w jednym z miejscowych organów partyjnych, nasuwa nieodparte wrażenie, że bankruci polityczni pragneliby

wzniosłe uczucia religijne i odruchowo z nich wynikającą reakcję młodzieży wyzyskać dla marnych celów taktyczno-partyjnych i skierować wzburzoną falę nastrojów opinii publicznej w kierunku, niemającym nic wspólnego z religią i interesem Narodu i Państwa. Przeciwko takim niegodnym metodom siania zamętu musimy się kategorycznie zastrzec.

Groźny wybuch Wezuwiusza.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5 czerwca. (G.). Donoszą z Neapolu: W ciągu nocy powtórzyły się wybuchy. Szybkość strumienia lawy wzrosła z 2 metrów na 10 na godzinę. Pierwsze domy miejscowości Torziquo są już zalane. Nad Wezuwiuszem unosi się olbrzymi słup czarnego dymu, z którego na wielką połąć kraju opada rdzawy pył.

Wiedeń, 5 czerwca. (PAT.) Dzienniki wiedeńskie podaia z Neapolu, że prof. Maladra donosi o wczorajszym wybuchu Wezuwiusza co następuje: Wbrew oczekiwaniom nastąpił wczoraj wieczorem około godz. 19.30 liczne eksplozje i erupcje, które trwały 3 kwadransy. Lawa wylała się olbrzymim łukiem i zatopila Ville del Inferno. W następstwie dalszych erupcji spadł deszcz kamieni i żużlu.

Rzym, 5 czerwca. (AW). Cafe Włochy są pod wrażeniem wzmagającej z godziny na godzinę działalności Wezuwiusza. Miejscowości Terzigno i Barre zostały ewakuowane. Władze wydały szereg zarządzeń ratowniczych. Na miejsca najbardziej zagrożone wysłano oddziały wojskowe i specjalne grupy wojsk technicznych. Strumień płonącej lawy osiągnął szerokość 20 mtr. i wysokość 2 i pół metra. Ludność miejscowości Terzigno uciekła w popłochu z domów, obozuje

pod gołem niebem i urządza procesje na intencję oddalenia nieszczęścia. Kolej pod Wezuwiuszem poważnie zagrożona.

Rzym, 5 czerwca. (AW.) W związku z nowym wybuchem Wezuwiusza rozpoczęła się nawet w niezagrożonych narazie miejscowości ucieczka mieszkańców, zabierających swój dobytek. Strumień płynącej lawy osiągnął szerokość 20 m i posuwa się naprzód z szybkością 2 m na sekundę. Lawa wypełniła całą dolinę i tworzy dalej dwa ramiona, z których jedno spływa ku miejscowości Terzigno, drugie zaś posuwa się poprzez pola zastygłej lawy z r. 1906 i dotarło już do Canosecchi. Ludność okolicznej miejscowości spędziła całą noc pod gołem niebem lub w kościołach, gdzie odbywała się procesja i nabożeństwa błagalne. W pobliżu zagrożonej miejscowości wznieszone są mury, celem zatrzymania strumienia lawy.

Dyrektor specjalnego obserwatorium Wezuwiusza profesor Maladra oświadczył, iż erupcja wulkanu dochodzi do rozmiarów nienotowanych od kilkudziesięciu lat. Istnieje jednak nadzieja, iż nie dojdzie do żywiołowej katastrofy, gdyż zazwyczaj erupcje z krateru są mniej groźne, aniżeli wybuchy ze zbocza wulkanu.

Jak Mac Donald chce uszczęśliwić Europe?

Szef Partii Pracy otrzymał misję tworzenia nowego rządu.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5 czerwca. (G.). Donoszą z Paryża: Mac Donald w rozmowie z przedstawicielem „Petit Parisien” omawiał program rządu partii pracy. Rząd ten prowadzić będzie politykę rozbrojeniową, przyczem nie chodzi tu wyjaśniał dalej Mac Donald — o sołusz i porozumienie między narodami, te sposoby umysłowości przestarzałe. Partia pracy pragnie rozpocząć nową erę współpracy narodów europejskich. Idealizm jej jest dążyć do tego, aby przestały istnieć wszelkie rywalizacje i tańa dyplomacja, albo traktaty dające przywileje jednemu krajom wobec innych, lub też wymierzone przeciwko krajom trzecim. Wszyst-

ko to musi zniknąć. Narodom potrzeba przede wszystkim światła i dobrej woli.

Londyn, 5 czerwca. (AW). Sytuacja polityczna w Anglii przedstawia się nad wyraz interesująco. W kołach zliżonych do konserwatystów informują, że na obecnej sesji parlamentu rząd Mac Donalda prawdopodobnie będzie miał trudności w łonie parlamentu. Jak słyhać rząd Labour Party nie wystąpi z żadną inicjatywą parlamentarną na bieżącej sesji, tak że nawet w razie ataku liberałów na rząd robotniczy konserwatyści nie poprą usiłowań mających na celu obalenie rządu i tem samem przeniosą cały ciężar walki politycznej w łonie parlamentu na se-

Z DNIA.

WOJEWODA WOŁYŃSKI W WARSZAWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5 czerwca. (zo). We środę przybył do Warszawy wojewoda wołyński p. Józewski dla omówienia szczegółowego programu pobytu P. Prezydenta na Wołyniu.

MIEDZYNARODOWA KONFERENCJA LOTNICZA W WARSZAWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5 czerwca. (zo). Dnia 11 października br. odbędzie się w Warszawie międzynarodowa konferencja lotnicza z udziałem przedstawicieli przeszło 50 państw. Konferencja lotnicza ma za zadanie unifikację prawa lotniczego przez zawarcie odpowiedniej konwencji międzynarodowej.

ĆWICZENIA WOJSKOWE NAUCZYCIELI SZKÓŁ POWSZECH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5 czerwca. (zo). Ministerstwo spraw wojskowych komunikuje, że w roku bież. powołani będą na 8-tygodniowe przeszkolenie wojskowe w okresie od 1 lipca do 25 sierpnia nauczyciele państwowych szkół powszechnych urodzeni w r. 1905/6 zwolnieni do rezerwy na podstawie ustawy o powszechnej służbie wojskowej. Karty powołania otrzymają wymienieni rezerwiści w ciągu czerwca od właściwych PKU.

POWRÓT Z INSPEKCJI.

Warszawa, 5 czerwca. (PAT). Minister komunikacji inż. Alfons Kühn powrócił dnia 5 b. m. z kilkudniowej podróży inspekcyjnej w dykcji wileńskiej, która odbył w towarzystwie dyrektora departamentu Galeckiego, inż. Komarnickiego, sekretarza Rozłowski i wyższych urzędników dykcji wileńskiej.

WSPÓLPRACA STRONNICTW LUDOWYCH.

Warszawa, 5 czerwca. (AW). Według informacji „Kurjera Warszawskiego” w najbliższy piątek odbędzie się tu wspólna konferencja przedstawicieli stronnictw „Piasta”, „Wyzwolenia” i „Stronnictwa Chłopskiego” celem uzgodnienia taktyki chłopskich ugrupowań politycznych zarówno na terenie krajowym jak i w parlamencie.

WYJAZD POLSKIEJ DELEGACJI DO MADRYTU.

Paryż, 5 czerwca. (PAT). Minister Zaleski w towarzystwie ministra Knolla, dyrektora gabinetu ministra spraw zagranicznych Szumiakowskiego, radcy Tarnowskiego i sekretarza wyjechał do Madrytu. Minister Zaleski złożył przed wyjazdem wizytę Briandowi, z którym odbył dłuższą konferencję w sprawie zagadnień znajdujących się na porządku dziennym obrad Rady Ligi. Minister Sokół w towarzystwie członków delegacji polskiej w Genewie wyjechał przez Paryż do Madrytu.

(Dalszy ciąg na str. 2-ej).

Kino „COLOSSEUM“

Dziś PREMIERA R I N - T I N - T I N

WILKI i SZAKALE

Nadto 2 bardzo wesołe komedje p. t.

Nowość po raz pierwszy we Lwowie

PAPA SIĘ ZGADZA oraz BOLCIU w CYWILU

(Ciąg dalszy ze strony pierwszej).

się listopadową.

Londyn, 5 czerwca. (AW). Przypuszczalny skład nowego gabinetu angielskiego przedstawiać się będzie jak następuje: premier oraz lord skarbu Mac Donald, kanclerz skarbu Snowden, min. spraw wewn. Henderson, mi. spr. zagr. Thomas, min. przem. i handlu Graham, min. górnictwa Shinwell, minister kolonii lord Oliver, generalny prokurator — sir Sleser, min. pracy sir Greenwood, min. oświaty sir Trevelyan. W kołach politycznych lista ta wywołała dość duże zdumienie. W skład rządu wejdą przeważnie przedstawiciele t. zw. zawodów woynych, natomiast znajduje się bardzo mało nazwisk działaczy robotniczych.

Londyn, 5 czerwca. (AW). Dziś przed południem został przyjęty króla Mac Donald, który na propozycję królewską podjął się misji tworzenia gabinetu, którego będzie szefem. Mac Donald zobowiązał się przedłożyć do 3 dni listę nowego gabinetu. Możliwe jednak nawet, że już w dniu 6 bm. nastąpi nominacja gabinetu robotniczego.

Berlin, 5 czerwca. (PAT). Korespondent londyński „Voss. Ztg.“ stwierdza, że Mac Donald na audiencji u króla wysunął jako trzy najważniejsze punkty programu nowego rządu, który zamierza rozwinąć w mowie tronowej: sprawę rozbrojenia i zabezpieczenia pokoju przez rozszerzenie sadownictwa rozejmowego, nawiązanie ponowne stosunków z Rosją sowiecką i zwalczanie bezrobocia. Korespondent wyraża przekonanie, że wobec czynienia przez socjalistów w okresie wyborczym obietnic, odnoszących się głównie do sprawy rozbrojenia i polityki pokojowej, należy oczekiwać, iż w kwestii reparacji i w kwestii ewakuacji Nadrenji nowy rząd zajmie stanowisko bardziej niezależne, niż to było dotychczas, i że przedstawiciele angielscy w Genewie oraz przy okazji innych konferencji politycznych będą bardziej rzeczowo niż jak to było dawniej traktować odnośne problemy. Korespondent ostrzega przytem z naciskiem niemiecką opinię publiczną przed stawianiem i traktowaniem Mac Donalda jako przeciwnika Francji, albo jako przyjaciela Niemiec, Mac Donald bowiem, jak podkreśla korespondent, pomimo całej swej między narodowości socjalistycznej w kwestiach zagranicznej polityki przywiązuje największą wagę do prowadzenia polityki, odpowiadającej interesom narodowym.

Londyn, 5 czerwca. (AW). Lloyd George, który niema nadziei dostania się do nowego rządu, przepowiada Mac Donaldowi rychły upadek. Mac Donald odrzuca rychły upadek z libelami i niechce się zgodzić na projektowaną przez nich reformę wyborczą.

UZURPATOR AFGANISTAŃSKI SCHWYTANY.

Siula, 5 czerwca. (PAT). Według wiadomości otrzymanych z Peshawar, lecz dotychczas niepotwierdzonych, Ali Ahend Cham, który ogłosił się nie dawno emirem Kandaharu, dostał się w Kandaharze do niewoli, schwytany przez wojska Habibulaha. Został on wysłany do Kabulu.

MANEWRY HYDROPLANÓW WŁOSKICH.

Rzym 5 czerwca. (PAT). Dziś o godzinie 5.10 odleciało z Tarentu 35 wodnopłatowców włoskich celem przeprowadzenia ćwiczeń we wschodniej części Morza Śródziemnego i nad Morzem Czarnym.

PAMIĘTAJMY O CELACH I ZADANIACH TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

W martwym punkcie.

Wiedeń, 5 czerwca. (PAT). Jak się dowiaduje korespondent P. A. T., rokowania węgiersko - rumuńskie w sprawie optantów utknęły na mar-

twym punkcie wobec tego, że obie strony trwają na swoich dotychczasowych stanowiskach.

==□==

Stresemann jedzie do Madrytu.

Berlin, 5 czerwca. (PAT). Prasa berlińska donosi, że podróż ministra Stresemanna do Madrytu ostatecznie dojdzie do skutku. Minister wyjeżdża wraz z małżonką w towarzystwie sekretarza Urzędu kanclerskiego dra Fuendera i radcy Nedhamera, dziś wieczorem, przez Paryż do Madrytu w czasie kilkugodzinnego pobytu w Paryżu, od pociągu do pociągu, ma odbyć rozmowę z ambasadorem niemie-

ckim w Paryżu i delegatami niemieckimi na konferencję reparacyjną. „Vossische Zeitung“ zapowiada, że pobyt ministra Stresemanna w Madrycie potrwa prawdopodobnie do 18 lipca i spodziewa się, że w czasie rokowań w Madrycie ustalona zostanie data konferencji politycznej w sprawach reparacyjnych prawdopodobnie na koniec lipca.

==X==

Cziczeryn za współpracą ze Stalinem.

Berlin, 5 czerwca. (AW). „Ru“ podaje, iż zamieszkały w Wiesbaden komisarz ludowy spraw zagranicznych Cziczeryn wysłał do centralnego komitetu sowieckiej partii komunistycz-

nej deklarację, w której potępił opozycję prawicową i lewicową oraz podkreślił gotowość współdziałania ze Stalinem.

==◎==

Chcą zatuzszować skandal opolski.

Warszawa, 5 czerwca. (AW). „Kurier Czerwony“ donosi z Bytomia, że nadprezydent policji opolskiej Lukaschek udzielił teatrowi polskiemu w Katowicach subwencji w wysokości 5 tys. marek niem. Suma ta ma być częściową rekompensatą za subwencje

udzielone niemieckiemu teatrowi w Katowicach przez magistrat katowicki. Niemcy dążą do zatuzszowania skandalu opolskiego, aby tem samem ułatwić w przyszłym sezonie występy niemieckich zespołów teatralnych na terenie Śląska polskiego.

Sprawa banknotów okupacyjnych w Belgii załatwiona.

Berlin, 5 czerwca. (PAT). Biuro Wolffa podaje w depeszy z Paryża komunikat następującej treści. Sprawa belgijskich banknotów markowych została uregulowana wczoraj na podstawie propozycji poczynionych przez prezydenta Banku Rzeszy dra Schachta przewodniczącemu konferencji Owenowi Youngowi w dniu 3 czerwca br. w ogłoszonym już liście. Delegacja niemiecka złożyła wczoraj w imieniu Banku Rzeszy oświadczenie, że pełnomocnik niemiecki dla tej kwestji dr. Ritter gotów jest podjąć rokowania z peł-

nomocnymi przedstawicielami rządu belgijskiego i że rokowania te toczyć się będą w Berlinie lub Brukseli. Chodzi tu o rokowania finansowe, w czasie których sprawy terytorjalne nie będą mogły być podnoszone. Poza tem ustalone zostało, że rokowania niemiecko-belgijskie mają być doprowadzone do końca przed wejściem w życie planu Younga i że rokowania w sprawie pretensji belgijskich mają iść w kierunku odszkodowań, które zostały objęte planem Younga.

==X==

Rewizja procesu Jakubowskiego.

Neustrelitz, 5 czerwca. (PAT). Na dzisiejszej rozprawie przesłuchiwany był najstarszy brat obu głównych oskarżonych, Wilhelm Nogens, który od dłuższego czasu zerwał stosunki ze swoją rodziną. Zeznania Wilhelma Nogensa obciążały poważnie młodszego brata Fritza, przy jednoczesnym obciążeniu straconego Jakubowskiego. Wilhelm Nogens twierdził dziś, że słyszał rozmowę prowadzoną przedtem pomiędzy Jakubowskim a Fritzem Nogenssem, w czasie której Jakubowski miał obiecywać Fritzowi 600 mk. o ile będzie umiał milczeć. Jednocześnie jednak Wilhelm Nogens zeznał, że wychodząc na kurytarz sądowy po przesłuchaniu, matka obu oskarżonych powiedziała do jednego z nich, że August Nogens o mało co nie zdradził się w czasie zeznawania. Zeznania Wilhelma Nogensa nie wniosły żadnych specjalnie nowych punktów, któreby wyjaśniły sprawę.

Następnie przesłuchiwany był psycholog dr. Hanns von Hentzig, który był doradcą naukowym radcy Steinfurera w czasie prowadzenia przezeń

śledztwa, zmierzającego do rewizji procesu. Dr. Hentzig miał za zadanie zbadanie wyroku, wydanego przeciwko Jakubowskiemu i uzasadnić motywację tego wyroku z punktu widzenia naukowego. Dr. Hentzig w czasie zeznania dzisiejszego opisał obszernie, w jaki sposób doszło do uzyskania zeznań od Augusta Nogensa, w których tenże utrzymywał, że Jakubowski został stracony niewinnie. W zeznaniach dra von Hentziga wystąpił również moment, pozostający w jaskrawej sprzeczności z zeznaniami prokuratora Muellera. Von Hentzig oświadczył bowiem z naciskiem, powołując się na swoją przysięgę, że wbrew zaprzysiężonemu zeznaniu prokuratora Muellera nie wymuszał zeznań na Augustie Nogensie i powołał się przytem na zeznania urzędnika, który był obecny podczas przesłuchania.

Kto chce mieć zapewnioną egzystencję na dzień jutrzejszy, niech kupuje tylko wyroby krajowego przemysłu.

PRZEDŁUŻENIE FRANCUSKO-WŁOSKIEGO MODUS VIVENDI.

Warszawa, 5 czerwca. (AW). Między rządami włoskim i francuskim nastąpiła wymiana not, na podstawie której włosko - francuski modus vivendi z grudnia 1927 r. zostanie przedłużony do 1 grudnia 1929 r.

CEREMONIAŁ RATYFIKACJI UKŁADU LATERAŃSKIEGO.

Rzym, 5 czerwca. (AW). Ustalono już ceremoniał, który ma obowiązywać w czasie wymiany dokumentów ratyfikacyjnych układu laterańskiego. Papieża reprezentować będzie kard. Gaspari, króla włoskiego Mussolini. Uroczystości ratyfikacyjne odbędą się 6-go czerwca. Pierwszą zewnętrzną oznaką wejścia w życie układu ma być otwarcie całkowicie wrót Watykanu, które dotychczas są tylko półotwarte.

Rzym, 5 czerwca. (AW). W związku z uroczystościami ratyfikacyjnymi układu laterańskiego 16 czerwca złożona będzie na grobie jednego z twórców Włoch nowoczesnych Cavoura gałąź oliwna. W hołdzie na cześć wielkiego męża stanu uczestniczyć będą oprócz przedstawicieli rządu także reprezentanci senatu i Izby roza, sekretarz partji faszystowskiej. Już w swej mowie o układzie laterańskim wygłoszonej w izbie podkreślił Mussolini udział Cavoura w historycznych rokowaniach z r. 1890 między Włochami a Kurją papieską.

CZECHOSŁOWACKA AFERA SZPIEGOWSKA.

Praga 5 czerwca. (PAT). W sprawie afery szpiegowskiej kapitana Falouta, rozszedła się dziś pogłoska, jakoby w czasie śledztwa przyznał się on do tego, że miał spółników. Miał on być tylko pośrednikiem, który przewoził tajne dokumenty sztabu generalnego do Niemiec. Afera a jest nadal największą sensacją, a prasa zapowiada, że w krótkim czasie rozwiązana zostanie zagadka, na czyjej służbie pozostawał kap. Falout i jakich miał spółników.

ROZRUCHY CHŁOPSKIE NA WSI SOWIECKIEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5 czerwca. (G.). Donoszą z Charkowa: W związku z rekwizycją zbóż na wsi sowieckiej w całym szeregu wsi na Ukrainie wybuchły rozruchy chłopskie. W okręgu białocerkiewskim chłopci zamordowali 6-ciu członków komisji zbożowej. W innych miejscowościach doszło również do walki. W jednym z okręgów aresztowano 115 chłopów, oskarżonych o opór przeciw władzom.

Berlin, 5 czerwca. (AW). Korespondent „Voss. Ztg.“ donosi z Moskwy o fatalnej sytuacji aprowizacyjnej Sowietów. Szczególnie w stolicy daje się odczuwać brak chleba, mięsa, ziemniaków, jarzyn, masła i jaj. Rząd sowiecki i poszczególne sowieckie prowincje nadal zbyt mało uwagi zwracają na palące aktualne zagadnienia gospodarcze — gubiąc się w problematach przyszłości.

UKARANIE STRAJKUJĄCYCH LISTONOSZY.

Paryż, 5 czerwca. (PAT). Listonosze podjęli w dniu dzisiejszym normalną pracę. Rada gabinetowa postanowiła, że inicjatorzy ruchu strajkowego zostaną wydaleny ze służby. Poza tem kilkunastu listonoszy zostanie zawieszonych w pracy na okres trzech miesięcy.

KONFERENCJE MIN. ZALESKIEGO W PARYŻU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5 czerwca. (G.). Donoszą z Paryża: Podczas swego pobytu w Paryżu minister Zaleski konferował z całym szeregiem osób urzędowych. Rozmowy z Briandem dotyczyły się wszystkich spraw, będących na porządku dziennym sesji madryckiej Rady Ligi Narodów, a interesujących Polskę. Przed odjazdem minister pościł śniadaniem p. Betholeta, kierownika francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych.

P. DEWEY W BUKARESZCIE.

Warszawa, 5 czerwca. (AW.) „Gazeta Handlowa” donosi, że doradca finansowy Banku Polskiego p. Dewey wobec potrzeby odbycia dłuższych konferencji z prof. Ristem w Bukareszcie opóźni nieco swój przyjazd do Warszawy i wyjedzie z Rumunii dopiero 5 bm., przyczem w drodze powrotnej do Polski zatrzyma się jeden dzień we Lwowie dla zwiedzenia tego miasta i pokazania go swej rodzinie, która mu towarzyszy w podróży. Powrotu p. Deweya do stolicy należy oczekiwać dopiero w piątek z rana.

OGRANICZENIE INWESTYCJI W KOLEJNICTWIE.

Warszawa, 5 czerwca. (AW.) „Kurier Poranny” informuje, że budżet państwowy w r. b. ustalił sumę wydatków inwestycyjnych w kolejnictwie polskim na 276 mil. zł. Czynniki miarodajne zwróciły jednak uwagę na konieczność oszczędności i zamierzają ograniczyć tegoroczne wydatki inwestycyjne. Ogólna suma kosztów zaplanowanych inwestycji dochodzi 76 mil. zł. Chodzi tu głównie o budowę gmachów kolejowych, ramp, mostów etc. Natomiast budowa rozpoczętych linii kolejowych ma być dalej kontynuowana.

LITEWSKIE PROWOKACJE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5 czerwca. (zo). Z Wilna donoszą, że w powiecie trockim w odległości 300 metrów od granicy litewskiej nocy wczorajszej wtargnęło 2-ch policyjantów litewskich do domu niemieckiego Rusakowa, którego dotkliwie pobili, a następnie uprowadzili na terytorium litewskie.

P. W. K.

Poznań, 5 czerwca. (PAT). Wczoraj wieczorem przybył do Poznania samochodem czechosłowacki minister kolei Najman w towarzystwie radcy ministerialnego dyrektora Türka. Minister Najman cały dzień dzisiejszy poświęcił zwiedzeniu Wystawy. Minister Najman dzieląc się z swoimi wrażeniami odniesionymi z Wystawy, zazna ożył, że nie spodziewał się, aby Powszechna Wystawa Kralowa miała tak szerokie ramy i była tak imponująca. W dniu jutrzejszym minister Najman opuszcza Poznań i przez Gniezno i Bydgoszcz udaje się do Gdańska i Gdyni. Z Gdyni wraca do Pragi przez Berlin.

Poznań, 5 czerwca. (AW.) Na ogólny zjazd Literatów Polskich w Poznaniu, którego uroczyste otwarcie odbędzie się w czwartek, przyjechali dotychczas do Poznania m. i. Wacław Sieroszewski, Ferdynand Goetel, Karol Irzykowski, Zofia Natkowska, Juliusz Kaden - Bandrowski, Andrzej Strug, Leopold Staff, Zuzanna Rabska, Julian Tuwim, Jan Lorenowicz, razem około 200 osób. Poraz pierwszy w swoich murach Poznań gości tak liczne grono poetów, powieściopisarzy, dramaturgów i krytyków.

POPIERAJMY CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

„Kopernik” „Marysienka”

Wyświetla jeszcze kilka dni największy film morski wszystkich czasów
Submarine łódź podwodna S. 44
Dramat w 18 aktach
o bohaterstwie młodości
i nienawiści. — Ceny zniżone dla wszystkich od 50 gr.

Treść pisma Marsz. Piłsudskiego w sprawie b. min. Czechowicza.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5 czerwca. (zo) Jak donosiliśmy marszałek Piłsudski przesłał na rece prezesa Sadu Najwyższego pismo, w którym wyjaśnia swoje stanowisko w sprawie b. min. Czechowicza. Odpis wręczony został premierowi, marszałkowi senatu i marszałkowi sejmowi. Jak się dowiadujemy w liście tym marszałek Piłsudski stwierdza, że poglądy jego i ministra Czechowicza były różne, gdy chodziło o przedłożenie kredytów dodatkowych. Jednakże uważa on p. Czechowicza za człowieka o kryształowym charakterze i za najlepszego ministra skarbu. Wydatki nadzw. musiały być załatwione szybko i dlatego nie zwracano się o otwarcie kredytów do sejmiku i senatu, gdzie załatwianie tych spraw pochłonięłoby dużo drogiego czasu, by najmniej zaś nie dlatego, jak to rozgłosili niektórzy głuźni pisma, żeby wydatki te miały być robione w sekrecie i aby się Rząd uchylał od kontroli.

List ten ma być odczytany na pierwszym posiedzeniu Trybunału Stanu. List Marszałka obejmuje 4 i pół

stron druku i utrzymany jest w ostrym tonie przeciwko sejmowi.

Warszawa, 5 czerwca. (AW.) „ABC” informuje, że na razie śledztwo w sprawie b. min. Czechowicza nie posunie się naprzód, ponieważ prowadzący je sędzia Sadu Najwyższego p. Zaleski obłożnie zachorował. Bezpośrednio przed swą chorobą p. Zaleski odmówił zadaniom oskarżycieli domagającym się powołania na świadków w sprawie b. min. Czechowicza pp. ministra Składkowskiego i min. Kwiatkowskiego.

Warszawa, 5 czerwca. (AW.) „Przebieg Wiecz.” w związku z notatką „Gazety Warszawskiej” o mającym nastąpić umorzeniu z powodów formalnych śledztwa w sprawie b. min. Czechowicza donosi, że prezes Sadu Najwyższego p. Supiński oświadczył, iż o niczem podobnym nie wie. Notatkę „Gazety Warsz.” nazwał p. Supiński zupełnie bezpodstawną i oświadczył, że osobiście dąży do jaknajrychlejszej likwidacji sprawy b. min. Czechowicza w formie wyroku na rozprawie. Rozprawa ta odbędzie się przypuszczalnie jeszcze w ciągu bieżącego miesiąca.

Huta Bismarcka przestała istnieć.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5 czerwca. (zo). Na walnym zgromadzeniu akcjonariuszy Huty Bismarcka uchwalono fuzję tej spółki z katowicką spółką dla górnictwa i hutnictwa oraz z hutą Silesia. Nowe przedsiębiorstwo będzie obecnie funkcjonowało pod firmą „Katowickie Towarzystwo”, natomiast nazwa Huta Bismarcka zniknie zupełnie.

Do rady nadzorczej nowego przedsiębiorstwa weszli wicemarszałek senatu Gliwiec, Janusz Radziwiłł, Antoni Wieniawski oraz prezes Wychliński. Na ogólną liczbę 16 członków jest w radzie naczelnej 10 przedstawicieli kapitału polskiego i amerykańskiego i 6 kapitału niemieckiego.

Liczba województw będzie zmniejszona?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5 czerwca. (G). Były minister spraw wewnętrznych dr. Jarozyński w wywiadzie z przedstawicielem „Ekspresu Porannego”, iż najbardziej czynną z 5 sekcji pracujących nad opracowaniem projektu do usprawnienia administracji państwowej jest sekcja podziału terytorialnego państwa. Prowadzi ona prace nad wprowadzeniem nowego podziału państwa na województwa, co jest bardzo ważną

rzeczą jeżeli się zważy, że obecny podział był przeprowadzony drogą przypadkową. Nowy podział, który prawdopodobnie przeprowadzi zmniejszenie liczby województw, oparty będzie na wytycznych gospodarczych i geograficznych oraz na potrzebach państwowych. Sekcja rozpisła ankietę, w której mają wziąć udział przedstawiciele świata naukowego i politycznego.

Centralny Bank Ziemiński.

Warszawa, 5 czerwca. (AW.) Dnia 4 bm. powrócił do Warszawy pp. naczelny dyr. Banku Roln. Stanisławski, prof. Ochanowicz, W. Gliuka, K. Przybysławski, H. Wasowicz i Montwill, którzy brali udział w pertraktacjach związanych z utworzeniem Centralnego Banku Ziemińskiego. Powrót dyr. dep. w min. skarbu Barańskiego spodziewany jest w najbliższych dniach. Dotychczasowy przebieg rokowań parryskich pozwala, jak się dowiaduje „Aienoja Wschodnia” przypuszczać, że najpóźniej w listopadzie zostanie wypuszczona pierwsza emisja obligacji Banku Centralnego w wysokości 25 mil. dol. Projektowane jest, aby zebrane, na którym ma być przyjęty statut, odbyło się w Warszawie. Weźmie w niem udział przedstawiciele zainteresowanych instytucji polskich o-

raz grupy kapitalistów zagranicznych. Centralny Bank Ziemiński zorganizowany będzie jako spółka akcyjna z początkowym kapitałem zakładowym 25 milionów zł.

TRZESIENIE ZIEMI W AMERYCE POŁUDNIOWEJ.

Buenos Aires, 5 czerwca. (PAT.) — Prowincja Mendoza została nawiedzona szeregiem wstrząsów seismicznych. Wiele osób miało ponieść śmierć lub rany. Wskutek następnych wstrząsów podziemnych zawalily się kopalnie ołowiu w okolicy Mont L'Novado, grzebiąc pod gruzami wielu górników.

KATASTROFALNA BURZA NAD POWIATAMI WOJ. ŁÓDZKIEGO.

Łódź, 5 czerwca. (AW) Nad powiatami województwa łódzkiego przeszła ostatnio gwałtowna burza z piorunami, która zniszczyła w kilku miejscowościach 25 proc. zasiewów i zrujnowała gościniec na znacznej przestrzeni. Od pioruna spłonęło kilkanaście zabudowań włościańskich. We wsi Berki piorun za bił idącego przez pole 18-letniego Piłczaka.

BILANS BANKU POLSKIEGO ZA III DEKADE.

Warszawa, 5 czerwca. (PAT). Bilans Banku Polskiego za III dekadę maja roku bieżącego wykazuje: zapas złota 624.4 milionów złotych, czyli wzrósł o 1.1 milion zł.; pieniądze i należności zagraniczne 535.4 milionów złotych, zmniejszyły się o 19.1 milionów złotych; portfel wekslowy powiększył się o 25.5 milionów złotych (724.2), również i pożyczki zastawowe wzrosły o 2.4 milionów złotych (88.6); natychmiast płatne zobowiązania 523.1 i obieg biletów bankowych 1.244.4 milionów złotych łącznie wzrosły o 27.6 milionów złotych do sumy 1.776.6 milionów złotych. Inne pozycje bez większych zmian.

DODATNIE WYNIKI POŁOWU ŁOSOSIA NA BAŁTYKU.

Gdynia, 5 czerwca. (AW.) W tych dniach ukończono już ostatecznie wiosenną połowę łososi, który w r. bieżącym dał wyniki o wiele lepsze, niż w latach ubiegłych. Dzięki obfitości ryb w morzu rybacy mają nadzieję wynagrodzenia sobie strat, zadanych im przez niezwykle surową zimę tegoroczną, która ich zmusiła do przynusowego bezrobocia.

MIASTO RUIN UR ZAGROŻONE POWODZIĄ.

Warszawa, 6 czerwca. (AW.) „Kurier Czerw.” donosi z Basry, iż olbrzymia powódź w Mezopotamii zagroziła obecnie słynnemu miastu ruin Ur, starożytnej rezydencji babilońskiej, miejscu urodzenia Abrahama. Woda zniszczyła linię kolejową na przestrzeni między Nazarią i Bagdadem i zagroziła linii Bagdad - Basra.

BEZ ZASADNICZYCH ROZSTRZYGNIEĆ.

Genewa, 5 czerwca. (AW). W tutejszych kołach zbliżonych do sekretariatu L. Nar. przypuszczają, iż obecna sesja Rady L. Nar. w Madrycie nie przyniesie żadnych zasadniczych rozstrzygnięć ze względu na nieobecność angielskiego ministra spraw zagranicznych. Liczą się nawet, że sprawa ochrony mniejszości narod. nie będzie rozpatrywana.

KŁOPOTY RZADU WĘGERSKIEGO.

Budapeszt, 5 czerwca. (AW) Kształtowanie się cen na rynku zbożowym stanowi obecnie przedmiot żywych rozstrząsań w kuluarach parlamentu. Odłam stronnictwa rządowego ostro krytykuje ministra Mayera, któremu zarzuca się brak inicjatywy w kierunku wywierania wpływu na kształtowanie się cen zboża. Podkreślają, że przed kilku dniami poważne sfery rolnicze wysuwały plan utworzenia t. zw. bloku zbożowego, do którego weszłyby Węgry, Polska, Jugosławia, Rumunia i Bułgaria, a który miałby za zadanie podjęcie walki przeciwko amerykańskiej konkurencji zbożowej. Nad propozycją tą minister Mayer przeszedł do porządku dziennego.

Pamiętaj, że tylko wówczas będzie dobrze w Polsce, gdy się wyśbiedziesz nalogu kupowania zagranicznych towarów.

WYCIECZKA ZWIĄZKU NARODOWEGO U PREZYDENTA.

Warszawa, 5 czerwca. (PAT). Dnia 4 czerwca o godz. 18, Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął na Zamku wycieczkę Związku Narodowego Polskiego z Ameryki. Uczestnicy wycieczki w liczbie kilkuset osób po przybyciu na Zamek zostali wprowadzeni przez członków Domu Cywilnego i Wojskowego Pana Prezydenta do sali ensamblowej.

Pan Prezydent witając naiserdeczniej rodaków wyraził gorące zadowolenie i radość, że Polacy z za Oceanu przybywają do kraju ojczystego, aby zapoznać się z wynikami pracy społeczeństwa w ciągu pierwszych 10 lat niepodległego bytu państwowego. Przez odwiedzinę takie serdeczne węzły łączące dotychczas wychodźstwo polskie z Macierzą zacieśnia się niewątpliwie jeszcze bardziej, co będzie wielką korzyścią zarówno dla kraju jak i dla samego wychodźstwa.

Po przemówieniu Pan Prezydent obszedł wszystkich zebranych ściskając im dłonie i wypytując o ich wrażenia z pierwszych chwil pobytu w kraju, poczem na zaproszenie Dostojnego Gospodarza zebrani przeszli do sąsiednich sal, gdzie gości podejmowano czarną kawą.

O godz. 20 w lokalu klubu urzędników państwowych uczestnicy wycieczki byli podejmowani herbata wydana przez prezesa stowarzyszenia przyjaciół Związku Narodowego Polskiego w Warszawie posła pułkownika Sławka. W zebraniu tem wziął udział szereg wybitnych osobistości ze świata politycznego, wojskowego i sfer towarzyskich stolicy.

Paryż, 5 czerwca. (PAT). W wywiadzie z przedstawicielem „Petit Parisienne”, Mac Donald oświadczył: Będziemy prowadzić praktyczną politykę pokoju i rozbrowienia. Liczymy przede wszystkim na pomoc Francji. Na zapytanie przedstawiciela dziennika w sprawie potrójnego porozumienia między Niemcami, Anglią i Francją odpowiedział Mac Donald: Pragniemy rozpocząć całkowicie nową erę współpracy europejskiej bez rywalizacji, bez układów wymierzonych przeciw temu lub owemu państwu bez tajemnic dyplomatycznych. Na zakończenie Mac Donald stwierdził, że partia pracy nie łączy sprawy odszkodowań z kwestią dyskusji o długach, która wkrótce zostanie podjęta na nowych podstawach przy współudziale Stanów Zjednoczonych.

Sensacyjne bankructwo w Wiedniu. Wielką sensację wywołała tu wiadomość o trudnościach finansowych, w jakie — wedle doniesień z Berlina — wpadł znany na gruncie wiedeńskim finansista Castiglione. „N. Fr. Presse” poświęca mu dziś notatkę, w której omawia jego transakcje finansowe i daje do zrozumienia, że rola domu finansowego Castiglione jest już skończona. Natomiast giełdowa „Wiener Allg. Ztg.” zaznacza, że połączenie się domu finansowego Castiglione z firmą Beirische Motor-Werke i t. zw. Dixi-Werke nie było szczęśliwe i naraziło go na ogromne straty, a w następstwie ruiną „W. A. Z.”, podkreśla przytem, że punkt ciężkości interesów Castiglione leży w Niemczech a nie w Austrii, wobec czego ruina tego domu finansowego nie dotknie bezpośrednio rynku austriackiego. (AW)

Urodziła dziecko w samochodzie. Wczoraj przed hotel „Prezydent” w Goczałkowicach zajeżdżał samochód, z którego wyskoczył przestraszony szofer, wołając o ratunek. Jak się okazało, samochodem jechała żona pewnego inżyniera w Bielsku, która wracając z Kabowic, powiła w samochodzie dziewczynkę. Przybyły niezwłocznie lekarz udzielił chorej pierwszej pomocy, poczem matka z dzieckiem odjechała do Bielska. (AW)

Rabini u biskupa Lisowskiego.

W godzinach wieczornych otrzymaliśmy ze Starostwa Grodzkiego następujący komunikat:

W związku z niesforem zachowaniem się dzieci gimnazjum żydowskiego przy ul. Zygmuntowskiej w czasie procesji w dniu 2 czerwca, celem usunięcia wszelkich zarzutów o możliwości prowokacji uczuć religijnych, udała się w dniu dzisiejszym delegacja rabinów do Jego Ekscelencji ks. arcybiskupa.

Delegaci w osobach rabinów Frenkla i Lewina przyjęci zostali przez Jego Ekscelencję ks. biskupa Lisowskiego. Rabini wyrazili ubolewanie, wskazując równocześnie na niemożliwość prowokacji ze strony dzieci szkolnych, których są moralnymi i duchowymi przewodnikami, wychowując ich w duchu poszanowania wiary i uczuć religijnych obywateli.

Ks. biskup oświadczył rabinom, że z góry nie wierzył w możliwość prowokacji i tłumaczył sobie zachowanie się dzieci jako zwykłą rekreacyjną niesforemność. Wyraził również ubolewanie z powodu zniszczenia kulturalnych obiektów ludności żydowskiej.

Po tej wymianie zdań pomiędzy biskupem i rabinami wywiązała się pogawędka na aktualny temat moralnego stanu ludności.

Pokłosie demonstracji antyżydowskich.

Sledztwo przeciw 27 uwięzionym studentom wyższych uczelni, aresztowanym w związku z demonstracjami antyżydowskimi we Lwowie, prowadzi sędzia Niementowski. Aresztowanych obwinia się o rozruchy i gwałt publiczny. Aresztowanych przesłuchiwało we wtorek do późnych godzin wieczornych.

Wczoraj popołudniu oddano prowadzenie sledztwa sędziemu Puniowskiemu.

Młodzież akademicka rozpoczęła wczoraj strajk demonstracyjny w obronę uwięzionych i jako protest przeciw odniesieniu się p. starosty grodzkiego do delegacji akademickiej.

Jak podaje „Dilo”, we wtorek aresztowano dwóch żydowskich studentów za pobicie demonstrantów. Jednego wypuszczono na wolność, drugiego z powodu konfliktu z posterunkowym oddały władze policyjne do dyspozycji sądu.

U wojewody zawiązała się delegacja żydowskich posłów z protestem przeciw demonstracjom i z żądaniem zapewnienia żydom bezpieczeństwa zdrowia i mienia. Wojewoda oświadczył delegacji, że wydał wszelkie zarządzenia celem zapewnienia pełnego spokoju i bezpieczeństwa wszystkim mieszkańcom bez względu na wiarę i narodowość. Równocześnie u komisarza Rządu Nadolskiego była delegacja radnych żydowskich z redaktorem „Chwili” Heschelsem na czele z żądaniem wydania enuncjacji, któraby złagodziła nastroje w mieście.

Złagodzenie nastrojów jest w każdym razie niezbędne wśród redaktorów „Chwili”, którzy od dwóch dni szafują na łamach swego dziennika najpłagawszymi obelgami i wyzwiskami, które budzą oburzenie nawet u najspokojniejszych. Wyczerpały one już nawet cierpliwość censura prasowego to też skonfiskował wczorajszy numer „Chwili”.

W Warszawie został skonfiskowany sionistyczny „Nasz Przegląd” za fałszywe i niezgodne z prawdą przedstawienie demonstracji lwowskich.

Zarząd gminy żydowskiej powziął rezolucję, w której oświadczył,

że „młodzież żydowska, wychowana w duchu tradycji żydowskiej, nie jest zdolna do lekceważenia lub obrażania wierzeń i przekonań innych wyznań religijnych, cen i respektuje uczucia religijne wszystkich warstw społeczeństwa. Insynuacje zatem, jakoby młodzież żydowska sprofanowała procesję katolicką, Zarząd Gminy Żydowskiej uważa za złośliwy, wymysł wywołany skutkiem sugestii, lub też pod wpływem niezrozumiałej psychozy masy.

Zamiast potępić wybryk źle wychowanych uczniaków, zarząd gminy ży-

dowskiej wybrał inną drogę i zadaje klam ustaleniom urzędowych dochodzeń policyjnych.

Wczoraj wieczorem w krużganku uniwersytetu odbyło się bardzo burzliwe zebranie młodzieży z udziałem delegatów Warszawy, Poznania, Krakowa, Wilna i Lublina. Postanowiono rozpocząć strajk demonstracyjny w całej Polsce aż do czasu wypuszczenia z więzienia aresztowanych akademików.

O wczesnej godzinie porannej rozpoczął się w dniu wczorajszym strajk młodzieży wyższych uczelni. Przed bramami wszystkich gmachów tych uczelni skupiły się liczne grupy młodzieży, a zapowiadając rozpoczęcie się strajku nie dopuszczały zjawiających się na wykłady kolegów i koleżanek.

W dniu wczorajszym około godz. 7-mej wieczorem z pl. Akademickiego ruszył olbrzymi pochód młodzieży i wśród pieśni żałobnych dotarł, krocząc ul. Akademicką aż do wylotu ul. Chorażczyzny. Tłumy publiczności przypatrywały się temu pochodowi, na którego czele wieszono żelazną tarczkę, a w niej kłode drzewa i niesiono miotłę z tablicą: „requiescat in iudaica pace”.

Gdy pochód zbliżył się do ul. Chorażczyzny — oddział policji z kom. Szydłowskim zastąpił mu drogę. Pochód zatrzymał się, a następnie wkroczył w ul. Zimorowicza. Tu od strony ul. Ossolińskich nadjechał samochód z posterunkowymi podczas gdy od ul. Akademickiej natarł na demonstrantów oddział konny policji. Aresztowano dwóch akademików.

Okolo godz. 8-mej wieczorem młodzież rozeszła się. Tarczkę i tablicę zabrala policja na samochód i odwiozła do koszar.

Delegacja młodzieży akademickiej udała się wczoraj do prokuratora Swobody, upraszając o wypuszczenie uwięzionych kolegów. P. prokurator przyjął delegację uprzejmie i oświadczył, iż na razie jest to niemożliwe i że zwolnienie nastąpić może dopiero za 2—3 dni, tj. po ukończeniu sledztwa, nie jest jednak wykluczone, że niektórzy aresztowani po udowodnieniu ich winy nie zostaną zwolnieni.

Tutejsze pismo pseudo-narodowe nie grzeszy zbyt skrupułowatym moralnym względem prawdy. W ostatnich dniach wszakże bezceremonialność ta przemienia się już w bezczelność. Podany przez nas oficjalny komunikat policyjny, identyczny we wszystkich pismach lwowskich, pominięty przez „Kwestionariusz” prawdziwość niedzielnej prowokacji, natomiast złośliwie, przewrotnie i niezgodnie z prawdą przemilcza ostatni ustęp sprawozdania naszego, stwierdzający słuszność doniesień o zachowaniu się żydów. W ten sposób dziennik ten dowolnie wyrwanemu cy-

W chorobach krwi, skórnych i nerwowych osiągamy przy stosowaniu naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa regularne funkcjonowanie narządów trawienych. Wybitni specjaliści przyznają, że są niezmiernie zadowoleni ze zbawiennej działalności dawno stwierdzonego wody Franciszka-Józefa. Żądać w aptek. 3329

talami z komunikatu policyjnego i przez milczeniem ustępów niewygodnych dla swego dowodzenia, świadomie fałszuje prawdę.

Tego rodzaju metody świadomego obelgiwania swoich czytelników nie dziwią nas u gemeinów zbankrutowanej partii, ale badźco badź nasuwa niewesołe refleksje na temat zaniku uczciwości dziennikarskiej w prasie, obsługiwanej przez niedowarzonych chłopców, a jednocześnie sa miara lekceważenia swych czytelników, których ci „dziennikarze” poczytują za naiwnych głuptasów.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Lwów, 5 czerwca. (PAT). Z Wydziału bezpieczeństwa Urzędu Wojewódzkiego Lwowskiego otrzymujemy następujący komunikat:

W sprawie zajścia w dniu 2 b. m. przy ul. Zygmuntowskiej w czasie przeciągania procesji, ukończono dochodzenia policyjne, które stwierdziły, że bezsprzecznie zachowanie się uczniów i uczenie gimnazjum żydowskiego przy ul. Zygmuntowskiej było wysoce nieaktowne, rozlegały się wrzaski, piski, a nawet z jednego z okien słychać było refren frywolnej piosenki kabaretowej, co wszystko razem mogło wywołać zgorzniecie u uczestników procesji i być zrozumiane jako rozmyślna prowokacja.

Nie zdołano jednak w dochodzeniach dostatecznie stwierdzić prawdziwości zapodań niektórych osób, jakoby z okien gimnazjum rzucano na procesję odłamki tynku, chleba, pluto itd., jakkolwiek wobec niesforemności młodzieży i stwierdzonego braku nadzoru ze strony grona nauczycielskiego nie jest wykluczone, że ktoś z młodzieży wyrzucił z okna z psoty jakiś drobny przedmiot. W każdym razie nie stwierdzono w dochodzeniach chęci rozmyślnego prowokowania i sprofanowania procesji, wobec czego sprawę przeina w ręce władze szkolne dla przeprowadzenia dodatkowych dochodzeń w zakresie swojej kompetencji i pociągnięcia winnych do odpowiedzialności.

Ubolewania godnem jest, że część młodzieży akademickiej mimo prestrzeżeni i powiadomienia jej przy pierwszych objawach odruchu za pośrednictwem władz uniwersyteckich, że policja w powyższej sprawie prowadzi szczegółowe dochodzenia, dała się popchnąć do manifestacji, których forma uwłacza godności słuchaczy wyższej uczelni i pod żadnym warunkiem nie może być tolerowana przez władze.

Przytrzymani dnia 3 b. m. na gorącym uczynku dopuszczenia się zbrodni z paragr. 72 i 85 u. k. to jest zbrodni gwałtu publicznego i złośliwego uszkodzenia cudzej własności, od dnia 4 b. m. są w ręku władz sądowych.

Naczelnik Wydziału bezpieczeństwa Rogowski m. p.

NADEŚLANE.

(Za te rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

PODZIEKOWANIE.

Po przebytej szczęśliwie ciężkiej chorobie mej żony, składam jak naiserdeczniejsze podziękowanie JW. P. Prof. Bocheńskiemu, JW. P. Dr. Adjunktowi Maczewskiemu za bezinteresowne a nader pomyślne przeprowadzenie bardzo ciężkiej operacji oraz JW. P. Asystentowi Dr. Rychłowskiemu za szczególnie troskliwą opiekę w czasie całej choroby, jakoteż siostrze Ewie za troskliwą pielęgnację. 5149

Ks. Kotodij Grzegorz.

DAJ GROSZ NA CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Szczegóły sensacyjnej afery szpiegowskiej w Czechosłowacji.

Praga, w czerwcu.

Czechosłowacja dotychczas nie miała sposobności uskarżać się na zbyt rozgąszczoną działalność zagranicznych szpiegów. Być może, iż miała to do zaudzielenia dobrze zorganizowanej akcji zapobiegawczej, być też może, iż główną przyczyną tego zjawiska było wyrobione poczucie honoru wśród wyższych oficerów sztabowych. Dopiero w tych dniach wykryta została w Pradze sensacyjna afera szpiegowska. Jak z dotychczasowych informacji wynika, chodzi tu istotnie o aferę bardzo poważną, która w dziedzinie bezpieczeństwa państwa wywarła republiki czechosłowackiej niemałe szkody.

Szpiegiem w wielkim stylu jest niewątpliwie zdemaskowany w tych dniach kapitan czechosłowackiego sztabu generalnego (jego nazwisko ze zrozumiałych względów trzymane jest na razie w ścisłej tajemnicy) który zatrudniony był jako dyrektor administracyjny w kancelarii ministerstwa spraw wojskowych. Afera, której głównym bohaterem jest ten kapitan, wykryta została dzięki przypadkowi w następujących okolicznościach:

W czwartek dnia 30 maja odleciał z lotniska cywilnego w Kbelach pod Pragę do Drezna pewien pasażer, który podczas rewizji paszportowej wylegił się niemieckim paszportem zagranicznym, wydanym na nazwisko Friedländer. Ponieważ papiery rzekomego Friedländera były w porządku, jego odlot z Pragi odbył się bez jakiegokolwiek incydentu. Kiedy jednak samolot znajdował się już w powietrzu, pewien funkcjonariusz urzędu celnego zauważył, iż pasażer widocznie w pośpiechu zapomniawszy w urzędzie celnym swą teczkę. Doręczył ją więc naczelnikowi urzędu, który, chcąc zorientować się do kogo teczka należy (tego samego dnia w celnicy rewidowano już bowiem kilku pasażerów), usiłował ją otworzyć. Okazało się jednak, że teczka była zamknięta na kluczyk. Naczelnik urzędu celnego wobec tego zajął z boku, gdzie teczka nie jest ściśle zamknięta, do jej wnętrza i zauważył, że leżą w niej jakieś plany strategiczne. Nie namyślając się długo, urzędnik porozumiał się niezwłocznie z ministrem spraw wojskowych, które też natychmiast wysłało na lotnisko swego funkcjonariusza. Teczka otwarto i stwierdzono, że jest ona kompletnie wypchana najrozmaitszymi planami strategicznymi, pochodzącymi z ministerstwa obrony narodowej. Było jasne, że chodzi tu o szpiegostwo i że szpiegiem był jeden z pasażerów, który w dniu tym z lotniska kbelckiego odlatywał. W międzyczasie do zarządu lotniska nadesłał depesza z Drezna, podpisana przez Friedländera, który prosił, by teczka, którą zostawił w urzędzie celnym, oddano woźnemu w pałacu zakładów Skoda. Teczka wobec tego odniesiono na wskazane miejsce, dokąd udał się również wywiadowcy policyjni. Ci ukryli się w mieszkaniu woźnego i czekali na dalszy rozwój wypadków. Po kilku godzinach przed pałac Skoda zajeżdżał samochód drezdeński, z którego wysiadł rzekomy pan Friedländer i udał się wprost do budki woźnego. Jego aresztowanie, jako też aresztowanie drezdeńskiego szofera, który auto jego prowadził byłoby udziałem kilku sekund.

Zdemaskowanego oficera niezwłocznie przewieziono do sądu dywizyjnego, gdzie stwierdzono jego tożsamość i poddano dokładnemu przesłuchaniu. Wobec znajdującego się w rękach władz materiału obciążającego w po-

staci skonfiskowanej teczki z planami, zapieranie się aresztanta byłoby całkiem bezcelowe, wobec czego niemiecki oficer przyznał się do winy, a równocześnie zeznał szczegółowo, w jaki sposób znalazł się w posiadaniu tajnych planów i dokumentów. Okazało się, że szpieg sporządził sobie na podstawie odcisków woskowych własne kluczyki do szafek i zawsze w sobotę po służbie wyjmował z nich rozmaite ważne papiery, jako to plany mobilizacyjne, zarządzenia dyslokacyjne, projekty techniczne itp. Następnie samolotem odwoził papiery te do Drezna, tam fotografowano je i doręczano mu z powrotem, tak że w międzysiebę mógł je znów położyć na miejscu. W Dreźnie prawdopodobnie znajduje się wielka centrala szpiegowska, działająca na korzyść jednego z państw ościennych. Zdemaskowany kapitan zeznał dalej, że za swą judaszową robotę otrzymywał wynagrodzenie miesięczne w wysokości 7—8.000 marek niemieckich.

Dalsze śledztwo w sensacyjnej tej

sprawie, spoczywające w rękach najwybitniejszych prawników wojskowych, wykaże niewątpliwie dalsze interesujące szczegóły i pozwoli zorientować się co do rozmiarów szkody, jaka w związku z tą aferą wyrządzona została Czechosłowacji. Zaznaczyć jeszcze wypada, że okoliczność, iż centrala szpiegowska znajduje się w Dreźnie, bynajmniej nie dowodzi jeszcze, że zdemaskowany szpieg pracował na rzecz Niemiec. Bardzo jest możliwe, że akcja ta wychodziła z innego zupełnie państwa, gdyż — jak wiadomo — kierownicy wielkich organizacji wywiadowczych zakładają zazwyczaj centralę szpiegowskie poza granicami swego państwa.

Wykrycie sensacyjnej tej afery w społeczeństwie czechosłowackim wywołało zrozumiałe poruszenie. Prasa wszystkich odcieni politycznych wyraża niezłomne przekonanie, że organy śledcze nie będą szczędzić wysiłków, by wykryć wszystkie szczegóły tej akcji i w należyty sposób ukarać winowajców. Cs.

Dookoła procesu Puniszy Racicza.

Białogród, w czerwcu.

Opinia jugosłowiańska z wielkim zainteresowaniem śledzi przebieg sensacyjnego procesu przeciwko Puniszy Raciczowi, głównemu sprawcy zeszłorocznego przelewu krwi w parlamencie jugosłowiańskim, mordercy znanego polityka chorwackiego Stefana Radicza oraz jego przyjaciół politycznych, posłów Basarićzka i Pawła Radicza.

Atmosfera, w jakiej toczy się proces, różni się zasadniczo od atmosfery, jaka panowała w jugosłowiańskim świecie politycznym w chwili, kiedy na sali obrad parlamentu białogrodzkiego padły śmiercionośne strzały z rewolweru Puniszy Racicza. Atmosfera, panująca dzisiaj w świecie politycznym królestwa SHS — to atmosfera spokoju i pojednania, a czynniki miarodajne usiłują nadać procesowi Racicza charakter poważny i zrównoważony, daleki od wszelkiej sensacyjności i zaciętrzewienia partyjnego.

Proces toczy się w niewielkiej sali sądu białogrodzkiego przy niewielkim stosunkowo (z powodu braku miejsca) udziale publiczności. Członkowie senatu w ogólnej ilości trzech sędziów, prokurator, trzech oskarżeni (oprócz Racicza zasiadają jeszcze na ławie oskarżonych jego dwaj przyjaciele polityczni), 32 obrońców i 25 dziennikarzy, już tak przepełniają małą salę sądową, że brak kompletnie powietrza do oddychania. Na sali strasznie jest duszno, a naciężnie otwarte okna niewiele pomagają.

Przed gmachem sądu ustawiono wzmocnione posterunki policyjne, które skrupulatnie kontrolują legitymacje osób, uprawnionych do wejścia na salę. Również w korytarzach na pierwszym piętrze stoją posterunki policyjne. Na sali obrad pięciu żandarmów pilnuje oskarżonych. Jak widać, zarządzenia organów bezpieczeństwa publicznego nie pozostawiają więc nic do życzenia. Aby upewnić się, że nikt z obecnych na sali obrad nie ma przy sobie broni, wywiadowcy poddają każdego przy wejściu na salę rewizji osobistej.

O rozmiarach procesu świadczy naj-

wymowniej fakt, że dotychczas przesłuchano już 108 świadków w miejscach ich zamieszkania, a 60 osób zeznało już na sali sądowej. Proces prowadzony jest w bardzo szybkim tempie i z widocznym pośpiechem. — Zeznania świadków w zasadzie wielkich sprzeczności nie wykazują, jedynie w pewnych szczegółach wzajemnie od siebie odbiegają. Tak na przykład niektórzy świadkowie twierdzą, że Racicz działał w widocznym podnieceniu inni znów zeznają, że oskarżony w chwili zamachu nie okazywał zbyt wielkiego zdenerwowania. Nie zdołano też ustalić, czy Racicz, jak to niektórzy twierdzą, celował w Radicza, czy też strzelał bez celu. Kilku świadków twierdzi, że Racicz celował w Pawła Radicza (nie w Stefana) i że, strzelając wołał: „Ciebie właśnie szukałem”. Inni znów dowodzą, że oskarżony nic podobnego nie mówił. Wszystko to są drobne może szczegóły, ale dla sądu właśnie te szczegóły posiadają bardzo doniosłe znaczenie, a dlatego właśnie szczegółom tym przeważnie, prokurator i obrońcy najwięcej poświęcają uwagi i czasu.

Punisza Racicz — człowiek bardzo energiczny i stanowczy — bierze bardzo żywy udział w rozprawie, stawiając świadkom rozmaite pytania i podkreślając w zreczny sposób wszystkie te momenty, które mogą być interpretowane na jego korzyść. Ze szczególnym naciskiem domaga się Racicz od posłów stronnictwa chorwackiego, by potwierdzili, że jego zachowywanie się w Skupstwie było zawsze bez zarzutu, że rzetelnie w parlamencie pracował, że z godnością i faktem odnosił się do swych przeciwników politycznych i z niektórymi z pośród nich (np. z Basarićzkiem) utrzymywał bardzo dobre stosunki. Swą obronę opiera Racicz na twierdzeniu, że do dra Pernara wystrzelił w najwyższym podnieceniu, wywołanym postępowaniem posła chorwackiego, który młotał weń najpodlejszymi w świecie obelgami. Następnie jednak musiał strzelać w samoobronie, gdyż posłowie Paweł Radicz, Basarićzek i Grandja rzucili się na niego. Stefana Radicza



zabić nie chciał, kula trafiła go zupełnie przypadkowo. Gdyby chciał go zabić, położyłby go trupem na miejscu, gdyż jest dobrym strzelcem. Zresztą lekarze stwierdzili, że Stefan Radicz zmarł nie na skutek otrzymanej w parlamencie rany postrzałowej, lecz na skutek długotrwałej choroby cukrowej. Racicz powołuje się na orzeczenie lekarzy, którzy stwierdzili, że rana postrzałowa Stefana Radicza była przed jego zgonem już całkowicie zaleczona.

Pozostali dwaj oskarżeni, Toma Popowicz i Dragutin Jowanowicz, zbyt żywego udziału w rozprawie sądowej nie biorą. Widać, że pobyt w więzieniu bardzo ich wyczerpał. Pozostawiają więc całą inicjatywę obroną w rękach głównego oskarżonego, który z przywileju tego chętnie korzysta. Racicz mówi z temperamentem, z widoczną wiarą w siebie, mówi dowcipnie, niekiedy nawet dość agresywnie.

Oczekiwane z wielkim zainteresowaniem przemówienie prokuratora przyniosło powszechne rozczarowanie. — Prokurator ograniczył się jedynie do stwierdzenia, że zeznania świadków nie wniosły do sprawy żadnych nowych momentów i że na zasadzie materiału dowodowego domaga się dla Racicza kary śmierci. Przemówienie prokuratora trwało zaledwie parę minut. Bardzo obszernie przemówienia wygłosili natomiast obrońcy, zwłaszcza zaś adwokat Ljubicz, który przemawiał ponad 7 godzin. Wszyscy obrońcy, wśród których są i Serbowie i Chorwaci i Słowacy, starają się całą sprawę przedstawić w taki sposób, jak ją przedstawia główny oskarżony, twierdząc, że Racicz po oddaniu pierwszego strzału do dra Pernara, strzelał w samoobronie, wobec czego o mordzie politycznym, popełnionym z premedytacją wogóle nie może być mowy. Przytem powoływali się obrońcy na zwyczaje panujące w Czarnogórze (Racicz jest, jak wiadomo, Czarnogórczykiem) gdzie na tak ciężkie znieśławienie, jakiego doznał Racicz ze strony dra Pernara, inaczej, jak z bronią w ręku reagować nie można.

W chwili, kiedy piszemy te korespondencje, trwałe przemówienia obrońców. Przez wzgląd na wielką ilość obrońców prawdopodobnie przed środą proces się nie skończy, być nawet może, że o ile wszyscy obrońcy będą chcieli zabrać głos, rozprawa przedciągnie się do końca tygodnia. Narazie trudno przewidzieć, jaki będzie wynik ciekawego tego procesu, już dzisiaj jednak twierdzi się w kołach wtajemniczonych, że wszyscy trzej podsądni odwołają się do wyższej instancji.

NADESLANE

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

WODOCIĄGI
KUNZ
LWÓW, Telefon 1-29
Bróła Leszczyńskiego 10
14030

Popiera przemysł rodzimy
A dasz pracę bezrobotnym.

P. T. Prenumeratorów
prosimy uprzejmie o wpłacenie prenumeraty najdalej do 10-go czerwca b. r., w przeciwnym bowiem razie będziemy musieli wstrzymać wysyłanie pisma. — Prenumerata miesięczna z przesyłką pocztową lub dostawą do domu wynosi **6 zł. 30 gr.**

MAŁY FEJLETON.

Owo i to.

Staruska, emerytka w służbie fortecznej dawnej Polski pocziwa wieża bernardyńska okoloną gustownym rusztowaniem polyskute w letnim słońcu. Wreszcie zdołano ją przekonać, że miły jej zegarek, który zniknął obecnie z wieży i znajduje się zapewne w warsztacie jakiegoś mistrza, zegar — stanowczo we Lwowie robił za wiele kłopotu i był przyczyną nielada nieporozumień.

Stary ten zegareczek bernardyński, który nie był „Omega” chociaż był „alfa i omega” dla emerytów, szkółków i wogóle niektórych naiwnych dzieci od lat 5-80-ciu postanowił raz pewnego przyspieszyć sobie biegu i opuściwszy swego rywala z Rynku kulałego „Ratusza” o całe 5 minut po wiedział sobie cynicznie: leż hukaj wolno w życie a ja o pięć naprzód mu szc.

Śpieszył więc stary zardzewiały figlarz a z nim śpieszył się cały ten Lwów, który dzienne i nocne sprawy regulował wedle... „Bernardyna”. Oczywiście, jak to w życiu bywa rżał ze śmiechu patrzeć na ten wyścig, spokojny Lwów wyznawca orientacji „ratuszowej”.

Naigoretszemi zwolennikami tej orientacji były lwowskie przekupki, które o pięć minut „postoiu” na rynku walcza odważnie z magistrackimi miotłami, zmiatającymi marchwie, rzodkiewki i ich godne turytury.

Oi figle, figle — jak mówią pani Jowialska — wyprawiałaś zegarku bernardyński!

Pan Antoni z Lyczakowa całe życie był pokrzywdzony o całe pięć minut, gdyż codziennie wieczorem opuszczał knajpkę o 10-tej wedle „Bernardyna” i był ku swemu zdziwieniu stale o 10 w domu, gdyż małżonka orientację miała „ratuszową”.

Miła Frania dziewczynka do wszystkiego bez niczego, od dwojga i z dwojgiem dzieci sprytnie się urządzała „wychodne” niedzielne zaczynając we dle „Bernardyna” kończąc wedle „Ratusza” z kwadransem kuchennym i półgodziną ułańska oraz z dziesięciominutowkiem „na bramie”.

Narzeczony „ratuszowy” zbierał stale bury od „bernardyńskiej” narzeczonej.

„Ratuszowy” małżonkował sobie z głowy, gdy nie w porę przyjechał do niewiernej „bernardyńskiej” żony — o pięć minut zapóźno, — ryczał z niego ze śmiechu orientacja bernardyńska przejęty kochanek, który od pięciu mi-

P
L
A
Z
A
GRADO

50% zniżka kafełkowa na Grado!

Dobrze mieszkać u Dra ORANZA w I szorzędnym Pensjonacie „ALLA SALUTE” widok na morze znakomita kuchnia. KORESPONDENCJA I PROSPEKTY POLSKIE cena od zł. 18—25.

nut zwiewał bocznymi ulicami gwizdając.

„Bernardyński” pan młody pełen pośpiechu, był tragedia i spazmem dla domu „ratuszowej” spokojnej panny młodej.

„Bernardyński” policjant walce toczył z „ratuszowym” sklepikarzem co do zagadnienia: o której właściwie godzinie jest godzina 7-ma?

Wspaniałe morskie kąpiele we Włoszech obok Tryjestu.

Prospekty i warunki wysyła na żądanie. Dom Zdrojowy **Grado** lub J. Danneberg Wiedeń I. Stock im Eisenplatz 2 Włoska wiza paszportowa darmo!

Jeden tylko człowiek nie przejmował się tą konkurencją mieszaniną minut i sekund — oto akademik lwowski, który nie używając „Omegi”, na Ratusz patrzył, gdy była iluminacja, a na „Bernardyna” wogóle nie zwracał uwagi — pozostając wiernym swemu... akademickiemu kwadransowi.

W. K. Budzyński.

Francja poza Francją.

„Nie, mój drogi, nie wszyscy u nas, mówiąc o Polsce, poprzestają na zdawkowych komplementach, może nawet i szczerych ale grzeszacych niedostateczną znajomością waszego kraju, waszej przeszłości historycznej, waszego dorobku cywilizacyjnego. Nie brak wśród nas i takich, którzy, wpajając swoje dla was sympatie w szersze masy inteligencji francuskiej, są zdecydowanymi polonofilami i z uczuciem, i z przekonaniem. Jeden z „żywych” dowodów takiej światłej przyjaźni zbliża się właśnie ku nam... I Bouteron — znakomity erudyta „napieć” balzakistów, bibliotekarz Akademii, a przytem, kochany człowiek i sam kapitalny wprost „dowód” — przedstawia mi jakiegoś swemu panu o przenikliwym spojrzeniu jasno - niebieskich oczu.

Rozmowa szybko wkracza na tory polsko - francuski stosunków intelektualnych. Staruszek sypie, jak z rekawka, nazwiskami wybitnych profesorów, literatów i artystów polskich wymienia ich główne prace, podkreśla zaśniednicze wartości, by, w zakończeniu tej filipiki, dojść do konkretnych już wniosków: „Mój zasób wiadomości o was jest bardzo skromny, gdyż nie znam języka polskiego, a na nadprodukcję przekładów francuskich uskarżać się trudno... Proszę, niech się pan tutaj rozejrzy uważnie po sali naszej biblioteki — niewiele pan znajdzie dzieł na polskie tematy. A jak często i jak chętnie korzystaliśmy z takich książek! My staraliśmy się o to, by Polska nas bliżej i gruntowniej poznała

— odwzajemnijcie się nam...”

Z jaką przyjemnością słucham tych wyrzutów — ich treść, ich forma oraz ich styl świadczą wymownie o głębokich podstawach okazywanej nam przyjaźni. A gdy, po kilku chwilach, wyjaśnia mi Bouteron, że te rozmowy prowadził ze mną Emile Bourgeois, słynny historyk i członek Akademii, wówczas odczuwam jeszcze większą radość: a więc, już i w poleceniu tego pokolenia uczonych jesteśmy dziś czemś więcej, aniżeli... „noble et malheureuse Pologne!”

Przypomniało mi się to spotkanie z przed dwóch lat wczoraj w chwili gdy wertowałem mały zeszyt „Revue des Deux Mondes” zawierający — na ogólny temat: „La France hors de France” — opis warszawskiego Instytutu francuskiego, założonego w 1925-ym roku. Przypomniało mi się zaś dlatego, że autorem owego artykułu jest właśnie Emile Bourgeois, którego w dużej mierze zasługa jest powstanie i dalszy rozwój wspaniałej tej francuskiej placówki uniwersyteckiej. Czytając spostrzeżenia, poczynione przez niego podczas parokrotnych wędrowek naukowych po Polsce, przypomniało mi się charakter i poziom jego szczerzych dla nas sympatii. Odnalazłem ich wyraz na kartach „Revue des Deux Mondes”: „Fakt, iż naród — nazajutrz po zrzuceniu z siebie jarzma długiej i twardej niewoli — obrócił pierwsze wpływy do kas państwowych na cele oświaty, fakt, iż zażądał się on natychmiast nie tylko o rece robocze ale również o myś-

fotografia mężczyzny, jak się potem dowiedziałem, Artura Gernhama, znanego przeciwnika wiwisekcji. Kilka krzesel, gruby dywan turecki i dwie szafy z książkami dopełniały urządzenie. Ściany pomalowane były ciemnoczerwoną farbą, a w oknach były firanki tej samej barwy. Nie było widać żadnego obrazu, ani innej ozdoby. Na kominku stał zegar, który w chwili naszego wejścia wybił kwadrans na siódma.

— Gdzież jest — O, jest tutaj! — zawołał Lord Elyn. Czarny wyżeł leżał skulony koło okna, odcinając się ciemną sylwetą od czerwonego tła firanki. Był przywiązany sznurem do biurka, lecz wyciągnął był sznur prosto, dokąd się tylko dało, jakgdyby chciał uciec. Teraz jednak leżał bez ruchu patrząc na drzwi. Na nasz widok nie drgnął nawet, tylko patrzył na nas.

On tylko patrzył na nas, jak powiedziałem. Dlaczegoż więc Lord Elyn stanął jak wryty we drzwiach?

Dlaczegoż doznałem nagle nieprzewidywanej chęci wydostania się z tego pokoju, a nawet wogóle precz z tego domu? Może to był kontrast gwałtownej trwogi w oczach tego psa z absolutną nieruchomością jego, jakby martwego, ciała. Tak, to musiał być kontrast, bo w gwałtowności jest



twórczą, ten fakt był godnym najwyższego uznania odruchem i gwarancją świetnej przyszłości. — nie mógł on nas, Francuzów, pozostawić nieczuły i obojętnymi...”

Wyraża autor nieskończoną wdzięczność „naszym mężom stanu i profesorom uniwersytetów, którzy pracowali tak wydatnie przy tworzeniu się tego Instytutu francuskiego. Ofiarowanie zaś dlań pomieszczenia w historycznym pałacu Staszica — w tym „symbolu wiary i wiedzy narodowej” — nazywa aktem przyjaźni o wyjątkowej doniosłości już z tego chociażby względu, że „przecież Staszic uosabia jeden z najwybitniejszych okresów polskiej działalności cywilizacyjnej”.

Dzięki subsydium, asygnowanym przez rząd francuski oraz przez poszczególne miasta większe (Paryż, Lyon, etc.), dzięki pomocy, okazywanej przez władze i społeczeństwo polskie, Instytut może doskonale spełniać swe zadanie: ułatwiać kształcenie się młodzieży, gruntowne poznanie Francji, jej języka, literatury, historii, geografii, przemysłu itd.

Pozostaje utworzenie identycznego ośrodka polskiego w Paryżu, który dałby Francuzom możliwość systematycznego zaznajamiania się ze wszystkimi dziedzinami naszego bytu narodowego i państwowego. Wdzięczność jest uczuciem szlachetnym a „noblesse oblige”.

Z. Ki.

NADEŚLANE.

PRYWATNY ZAKŁAD NAUKOWY im. H. Jordana ul. św. Mikołaja 16, telefon 14 36., ul. Sobieszczyzna 15, telefon 60. Przyjmuje wpisy do szkoły powszechnej, gimnazjum i internatu. Od września br. otwartą zostanie pierwsza i druga klasa szkoły powszechnej koedukacyjnej przy ul. Sobieszczyzny (boczna ul. św. Wojciecha) 4238a Mieczysław Kistrzyn.

Dr. Tadeusz Kasprzycki
dentysta

r.4965

ordynuje stale osobiście

Lwów, ulica Romanowicza 1. 3. przedłużenie ul. Akademickiej.

ROBERT HICHENS.

24)

„Czarny wyżeł”.

(Ciąg dalszy).

— Co to za pies? — zapytał wreszcie, stając przedemną.

— Czarny wyżeł.

— Wyżeł? To najwrażliwszy gatunek psów, jaki znam, ogromnie przeczułonych i płochliwych, ale zdolnych najmocniej przywiązać się do człowieka, który im okazuje życzliwość.

— Halo! — krzyknął, bo drzwi otwarły się i wszedł Vernon.

— Wszystko w porządku, — oznajmił, — dałem za psa 12 funtów.

— A gdzie on jest? — zapytał Lord Elyn.

— Na dole, w moim gabinecie. Musiałem go na razie przywiązać. Biedne stworzenie odczuwa bardzo przeprowadzkę do obcego domu.

— Chodźmy go zobaczyć, — zaproponował Lord Elyn.

Dostrzegłem wahanie na twarzy Vernona, i już myślałem, że odmówi żądaniu, tak zresztą naturalnemu. Lecz, jakkolwiek zmierzał tak zrobić, rozmyślił się prawie zaraz.

— I owszem — odparł — zejdziesz na dół. Mój gabinet jest w tej części

domu, w której niegdyś mieszkał Deeming. — Lord Elyn wyszedł pierwszy, ja za nim, a Vernon na końcu.

— Proszę na prawo! — objaśnił, gdy zeszliśmy po schodach na dół. — Ten korytarz łączy oba domy. — A gdy poszliśmy we wskazanym kierunku:

— Oto mój gabinet — zapowiedział. — Jestto raczej pracownia, poświęcona sprawom naszych niemych przyjaciół. — Zwierzał? — dokończył Lord Elyn. — Co do mnie, jestem skłonny utrzymywać od dzisiejszego wieczoru, że atrybut „niemych” trudno do nich stosować.

Vernon roześmiał się. Położył rękę na klamce drzwi i otwierając je, śmiał się ciągle.

VIII.

Lord Elyn wszedł pierwszy, a ja za nim. Gabinet Vernona był rzeczywiście pracownią. Skąpo umeblowany zawierał tylko przedmioty konieczne do pracy potrzebne. W pobliżu okna, wychodzącego na tyły jakichś budynków stało duże biurko całe zarzucone papierami: były tam dokumenty, pamflety, czasopisma ilustrowane, księgi adresowe; a oprócz tego maszyna do pisania, stosy białego papieru, rękopisy i przybory do pakowania gazet. W pośrodku tego wszystkiego stała

zawarty pierwiastek intensywnego działania, pierwiastek ruchu, gdy tymczasem oczy tego psa robiły wrażenie, jak gdyby dusza jego wyrwała się z ciała, które wyglądało jak odlana z brązu figura.

— Oto on! — powtórzył cichym głosem Lord Elyn. Popatrzył na mnie, a potem na Vernona. Myślałem, że wyjdzie z pokoju i jestem pewny, że chciał to uczynić; lecz nie: stał w milczeniu na tem samym miejscu i znowu patrzył na wyżła.

— No, cóż o nim sędzisz? — zapytał Vernon.

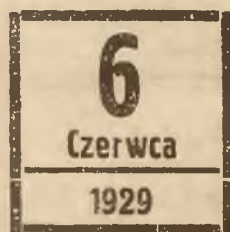
Brzmienie jego głosu widocznie przypomniało Lordowi Elyn, że nasze zachowanie było trochę bezsensowne i że właściwie tkwiłiśmy, on i ja, ciągle jeszcze za drzwiami.

Posunął się więc o krok naprzód, ale tylko o jeden krok, i odpowiedział z widocznym przymusem:

— Och, to widocznie bardzo piękny gatunek. On jest rasowy, to widać, całkiem rasowy — tak. Znowu spojrzał na mnie, jakby pytając. Przez cały ten czas czarny wyżeł nie poruszył się, lecz leżał patrząc na nas ze zgrozą w oczach. Jego nieruchomość hipnotyzowała nas.

(C. d. n.)

Wiadomości bieżące.



Czwartek

Norberta

Intro: Roberta

Wschód słońca 3:41

Zachód 19:37

TEATR WIELKI.

Czwartek 6 czerwca „Jedna jedyna noc” (50 proc. zniżki).

Piątek 7 bm. „Potęga przeznaczenia”.
Sobota 8 bm. „Baron Kimeł”, operetka W. Kollo (premiera).

TEATR MAŁY.

Czwartek 6 czerwca „Miłość bez grosza”.

Piątek 7 czerwca „Sylwia kupuje sobie męża” (premiera).

Sobota 8 bm. „Sylwia kupuje sobie męża”.

KINOTEATRY.

APOLLO: „Jedna noc w Londynie”.

COLOSSEUM: „Wilki i szakale” oraz 2 komedie.

CASINO: „Zar miłości” Dama z loży nr. 13. z Greta Garbo.

CHIMERA: „Venus za parawanem”.

KOPERNIK: „Submarine”. Łódź podwodna S. 44.

LEW: „W szponach lamparta”.

MARYSIENKA: „Submarine”, Łódź podwodna S. 44.

PALACE: „Miłość dziewczyny z music hallu” i „Nieznosna Fifi”.

=X=

— Tow. Sztuk Pięknych, Salon wiosenny w Pałacu Sztuki na pl. Targów Wschodnich. Wystawa otwarta codziennie od 10—15-tej popołudniu.

=□=

— „Potęga przeznaczenia”, wspaniała opera J. Verdiego, która na onegdajszej premierze wywarła niezwykle silne wrażenie, dając przepiękne rezultaty poczyniły artystycznych naszej opery, ukaże się jutro po raz drugi w tej samej co na premierze, pierwszorzędnej reprezentacji artystyczno-wokalnej, która tworzą najwybitniejsze siły naszej opery z pp. Okońską, Platówną, Bełkiewiczem, Benderem, Cyganikiem i Tarnawskim na czele.

— Jutrzejsza premiera w Teatrze Małym. Niezwykle interesująca i oryginalna komedia Aleksandra Engla „Sylwia kupuje sobie męża”, która w Wiedeńskim Teatrze „Komedia” była największym sukcesem artystycznym ubiegłego sezonu, jak również i kasowym, zapowiada się na naszej scenie doskonale, ze względu na pierwszorzędą obsadę ról i niezwykle staranną reżyserję. Główne postacie tej sensacyjnej komedii odtworzą pp. Jerzmanowska, Petrykiewicz, Poraska, Bielecki, Kalinowski, Kustowski, Kwiatkowski i reżyser Okornicki. Urządzenie sceny inspektora J. Stahla.

— Pożegnane występy operetki lwowskiej. Dziś 50 proc. zniżki obowiązuje na przedstawienie czarującej operetki Roberta Stolla „Jedna jedyna noc”, która grana będzie po raz ostatni w tym sezonie. Ostatnie trzy pożegnane występy operetki odbędą się w „Baronie Kimeł”, który ukaże się na scenie lwowskiej po raz pierwszy w sobotę 8 bm. W bajecznie dowcipnej i wesołej tej komedii muzycznej, która zakończy sezon operetkowy, pożegnają się artyści nasi z publicznością, opuszczając Lwów na całe dwa i pół miesiąca.

=□=

— Z Tow. Przyjaciół Francji we Lwowie. P. dr. A. Noel, ordynująca lekarka szpitala św. Ludwika w Paryżu, wygłosi we czwartek dnia 6 bm. o godz. 8 wieczorem w sali Muzeum Przemysłu Artystycznego (ul. Hetmańska 20) wykład pt. „Le rôle social de la chirurgie esthétique” (liczne przeżroczka). Wstęp 2 zł., 1 zł. i 50 gr.; dla członków Towarzystwa Przyjaciół Francji za okazaniem legitymacji zniżka 50 proc.

— Chirurgia estetyczna. Dnia 7-go bm. (w piątek) o godz. 6-tej wieczorem odbędzie się w Polskim Towarzystwie dermatologicznym w sali kliniki dermatologicznej Piekarska 81, wykład p. dr. Noel z Paryża na temat „Chirurgia estetyczna”. Zarząd Towarzystwa zaprasza na ów wykład wszystkich lekarzy interesujących się tym działem nowoczesnego leczenia.

— Wielki koncert „Lutni-Macierzy” i „Echa-Macierzy”, dwu najlepszych chórów w Polsce, odbędzie się we wtorek dnia 11 bm. o godz. 8.15 wiecz. w sali Pol. Tow. Muzycznego przy ul. Chorażczyzny 7. Program obejmuje dzieła śpiewane na Wszechsłowiańskim Zjeździe Śpiewaczym w Poznaniu, a między innymi „Balladę” Prosnaka i „Rapsod burzowy” Walewskiego. Bilety do nabycia w dniach 7, 8 i 10 bm. w lokalu „Echa-Macierzy”, gmach Skarbka II p. (wejście od pl. Gołuchowskich 4).

— Ogólnopolski Zjazd pracowników umysłowych gospodarstwa wiejskiego. urzę-

Zjazd Regionalny Zw. Oficerów Rezerwy
Ziem Południowo-Wschodnich w Równem.

Dnia 2 czerwca br. odbył się Zjazd Regionalny ZOR. w Równem, który zgromadził licznych oficerów rezerwy województwa wołyńskiego i województwa poleskiego. Nadto przybyli na zjazd delegaci Koła lwowskiego, tarnopolskiego, złoczowskiego i drohobyckiego. Na zjazd przybyło przeszło stu delegatów.

Rano odbyła się w kościele parafialnym Msza św., od ołtarza przemówił po skończonym nabożeństwie serdecznie miejscowcy ks. dziekan i zainicjował na zakończenie przemówienia „Boże coś Polskę”.

Następnie uczestnicy zjazdu wraz z reprezentantami władz cywilnych i wojskowych zgromadzili się w sali Macierzy Szkolnej na obrady.

Zagaił zjazd prezes Okręgu Ziem Południowo-Wschodnich prof. dr. Zalewski. W przemówieniu swym wskazał, że Polak kresowy powinien być patriotą czynnym, a nie tylko w teorii — czynem tym powinna być nie tylko obrona, ale i rozszerzenie stanu posiadania polskiego. Walka partii i walka klas nie może mieć miejsca, lecz wszyscy muszą się zjednoczyć, by odeprzeć wszelkie zakusy, dążące do oderwania Ziem wschodnich i do naruszenia kultury polskiej.

Następnie przemawiali: pan wojewoda wołyński Józefski, p. generał brygady Knol-Kownacki, p. Michałowicz imieniem wszystkich związków polskich Wołynia, p. prezydent miasta

dników gospodarczych, odbędzie się d. 29 bm. w Poznaniu w czasie Tygodnia Rolniczego PWK. Wycieczkę zbiorową na zjazd ze Lwowa organizuje Związek Zawodowy pracowników umysłowych gospodarstwa wiejskiego w Rzplitej Polskiej, Lwów, ul. Kopernika 2, III. p. Wszelkich informacji udziela i przyjmuje zgłoszenia biuro Zarz. Gł. Związku do dnia 12 bm. Wycieczka wyjedzie ze Lwowa dnia 28 bm.

— Pensjonaty! Nowo otwarty magazyn pościeli R. DRZAŁA, Lwów, ul. Chorażczyzny 5, przed kinem „Apollo”, poleca: kołdry 16 zł., materace, przeróbka kołder 6 zł., materaców 8 zł. 4664

=□=

— Przyjechali do Lwowa. Hotel George'a: Leon Bargiewicz z Warszawy, Max Hochman z Wiednia, Gerson Rosen z Warszawy, Dominico Monisio z Mediolanu, Aleksander Styczeń z Borysławia, Oskar Burian z Wiednia, hr. Erazm Korytowski z Zaleszczyk małych, Józef Sosnowski z Warszawy, Karol Ginsberg z Warszawy, Kamil Zadembski z Dorogobura, Anna Bernstein z Londynu, Zuzanna Gartenberg z Berlina, Turkow z Warszawy, Henryk Nemes z Budapesztu, Stanisław Pawluk z Warszawy, Walter Fast z Gdańska, Stefan Blok z Dąbrowy górniczej, Karol Breitbart z Bielska, Erick Meyer Mollenau z Modlinga, Jean Baptiste Lamot z Kanady, Gabriel Raiffelly z Warszawy, Leon Roniewicz z Warszawy, Bolesław Kuryłowicz z Poznania, Józef Bardach z Przemyśla.

=X=

— Walne zgromadzenie Polskiego Towarzystwa Historycznego we Lwowie odbyło się w sali Unii Lubelskiej Uniw. Jana Kazimierza dnia 3 czerwca 1929 r. o godz. 17 w obecności licznych delegatów z całej Polski. Z Katowic: dr. R. Lutman, z Krakowa: dr. J. Feldman, prof. Wł. Konopczyński, dr. K. Piotrowicz, prof. Wł. Semkowicz, prof. W. Sobieski, dr. A. Vetulani, ze Lwowa: dyr. E. Barwiński, prof. F. Bujak, dr. L. Charewiczowa, radca J. B. Cholewicki, dr. M. Gebarowicz, prof. K. Hartleb, dr. Lechicka, prof. Ptasnik, dyr. W. Rolny, dr. K. Tyszkowski, prof. F. Urbański, dr. H. Wereszycki, dr. B. Włodarski, prof. St. Zakrzewski, z Łodzi: dr. Z. Lorentz, dyr. J. Mazur, z Poznania: prof. A. Skalkowski, prof. K. Tymieniecki, z Przemyśla: dr. A. Arłamowski, z Warszawy: kpt. J. Giergielewicz, prof. M. Handelsman, mjr. O. Laskowski, pułk. dr. M. Łodyński, dr. T. Mantuffel, pułk. dr. B. Pawłowski, dr. St. Płoski, dyr. J. Siemieński, z Wilna: prof. T. Modelski.

Ustępujący Zarząd Główny przedłożył sprawozdanie, które świadczy o rozwoju Towarzystwa liczbą człon-

Bojański imieniem miasta Równego, senator Skokowski i inni.

Potem por. rez. dr. Antoni Nowak-Przygodzki ze Lwowa wygłosił z wielką swadą referat pt. „Założenia ideowe Związku Oficerów Rezerwy”. Kpt. rez. inż. Jan Nawrocki z Równego wygłosił referat pt. „Rola oficera rezerwy na Kresach”. P. mjr. dyplomowany Stanisław Rola Arciszewski, szef sztabu 13 dyw. p. wygłosił referat pt. „Naród a wojna”.

Wszelkich referatów wysłuchali zebrani z wielkim zainteresowaniem, czego dowodem były gorące oklaski, jakimi darzono mówców.

Wspólne śniadanie w Klubie Polskiej Inteligencji Pracującej zgromadziło uczestników zjazdu. Popołudnie wypełniły zawody wojskowe i dalsze specjalne organizacyjne obrady.

Wieczorem odbyła się wspólna wieczerza z przedstawicielami władz i społeczeństwa.

Podnieść należy niezwykle serdeczny nastrój, jaki panował podczas całego zjazdu — zasługa to Koła rówieńskiego i jego prezesa mjr. rez. Tadeusza Szemplińskiego.

Zjazd niewątpliwie będzie miał duże znaczenie jako początek nawiązania ściślejszych stosunków między społeczeństwem polskim Wołynia i Małopolski Wschodniej. Oficjalna i nieoficjalna wymiana myśli przekonała nas, że rozumiemy się dobrze, jednakowy mamy cel.

ków, która przekroczyła 1000 w 10 oddziałach, szeregiem poważnych publikacji naukowych, wydanych lub przygotowanych, jak Kwartalnik Historyczny, Słownik Biograficzny, Bibliografia Historii Polskiej etc.

Po przeprowadzeniu zmiany statutu, rozszerzającej liczbę członków Zarządu, wybrano nowy Zarząd w następującym składzie: prezes St. Zakrzewski, wiceprezesi: F. Bujak, J. Siemieński (Warszawa), W. Sobieski (Kraków), sekretarz B. Włodarski, skarbnik F. Urbański; członkowie: Wł. Abraham, E. Barwiński, J. Dąbrowski (Kraków), B. Dembiński (Poznań), O. Halecki (Warszawa), M. Handelsman (Warszawa), K. Hartleb, Wł. Konopczyński (Kraków), T. Modelski (Wilno), J. Ptasnik, Wł. Semkowicz (Kraków), K. Tymieniecki (Poznań), K. Tyszkowski, zastępcy: M. Gebarowicz, O. Górka, Z. Lorentz (Łódź), W. Łopaciński (Warszawa), F. Popiołek (Cieszyn), St. Zajączkowski.

Po walnym zgromadzeniu odbyła się część publiczna z odczytem prof. Bujaka, p. t. Bilans wydawniczej pracy historycznej (1900—1929).

Przed i po walnym zgromadzeniu obradował Zarząd główny wraz ze stałą delegacją zjazdów historycznych nad sprawami administracyjnymi, oraz nad Słownikiem Biograficznym i przygotowaniem V-go Zjazdu Historyków w Warszawie. Dla prac organizacyjnych wyłoniono Komitet wykonawczy delegacji, w skład którego prócz prezesa, sekretarza i delegata Akademii Umiejętności, weszli: prof. Bujak, prof. Dembiński, prof. Handelsman, pułk. Łodyński, pułk. Pawłowski, dyr. Siemieński i prof. Sobieski.

— Ze Związku Obrońców Lwowa. Wzywa się wszystkich b. uczestników Kursów Szkoły Średniej Związku Obrońców Lwowa z listopada 1918 r. do wzięcia udziału w zebraniu celem ponownego otwarcia tychże kursów przy Związku O. L. — Zebranie odbędzie się we czwartek dnia 6 czerwca b. r. o godzinie pół do siódmej wieczorem w lokalu Związku O. L. we Lwowie przy ul. Rutowskiego 11, II p. Ze względu na ważność mających się omówić spraw, obecność wszystkich pożądana i konieczna.

— Ludowy przemysł krajowy na IX Targach Wschodnich. Krajowy Patronat rekordzieł i drobnego przemysłu, skupiający pod swą egidą przeszło 50 wytwórni, komunikuje, że zamierza w bieżącym roku urządzić na Targach Wschodnich jeszcze większy niż w latach poprzednich ich pokaz wzorów i towarów przemysłu domowego i ludowego wraz z demonstracją na miejscu niektórych warsztatów przemysłowych a to w związku z ewent. znacznym ruchem zwiedzających, podróżujących po Polsce za biletami okólnymi z okazji Wystawy w Poznaniu. Na ten cel Patronat potrzebując większej przestrzeni wystawowej, wynajmuje w całości jeden pawilon o powierzchni 500 mtr. kwadr.

— Fulary, crepe de chiny, markiety w najmodniejszych deseniach poleca firma Wittels, Rutowskiego 7, udzielając również kredytu. 5031

— Przykre zaiscie. Wobec notatek, które ukazały się w różnych pismach lwowskich w sprawie zaiscia pomiędzy b. wizytatorem Kuratorium lwowskiego drem Sośnickim a drem Michałem Gedroyciem postaraliśmy się stwierdzić stan faktyczny, zasięgając wiadomości u osób wiarygodnych. Wiadomości te są zresztą zgodne z protokołem policyjnym.

Dnia 1-go czerwca br. po posiedzeniu Twa Naucz. Szk. Wyższych wydarzyło się zaiscie pomiędzy wymienionymi panami, traktowane przez p. G. jako zaiscie honorowe. Dowodem na to było wymienienie swego nazwiska przez pana G. panu Sośnickiemu przed zaisciem i pozostawienie na miejscu swego adresu. Następnego dnia p. G. oczekiwał zastępców p. S. Istotnie popołudniu przybyło do mieszkania p. G. dwóch młodzieńców, którzy upewniwszy się, że mają przed sobą p. G. rzucili się natychmiast z podniesionymi łaskami na p. G., nie podając ani nazwisk swoich, ani celu przybycia. W pierwszej chwili otrzymał p. G. silne uderzenie łaską w szczękę od napastnika godzącego nań z przodu, a jednocześnie uniknął ciosu w głowę z tyłu, zamierzonego przez drugiego napastnika, jedynie dzięki przytomności żony p. G., która zdołała unieruchomić atakującego. Pan G. będąc w oczywistym przekonaniu, że ma do czynienia z napadem nasylnych bandytów, szybko z oboma się uporał. Natychmiast po odparciu napadu i wyrzuceniu napastników udał się p. G. do najbliższego komisariatu policji, gdzie złożył szczegółowe zeznanie, w którym zaznaczył, że działając w koniecznej obronie żony i własnego życia był zmuszony zrobić użytek z broni palnej. Następnie zdołał p. G. otrzymać wiadomość, że obaj zranieni przez niego napastnicy znajdują się w szpitalu. Tam dopiero, przy pomocy policji dowiedział się p. G. ze zdumieniem, że napastnikami byli p. Sośnicki syn i kuzyn jego p. Krzyształowicz — obaj studenci uniwersytetu, oraz, że napastnicy mieli jeszcze dwóch pomocników, którzy u bramy domu, w którym mieszka p. G. oczekiwali wyniku napadu.

=**=

— Po 38 latach pracy. W Dyrekcji kolejowej odbyła się piękna uroczystość pożegnania starszego asesora p. Stanisława Sagańskiego. W serdecznych słowach przemówił do zasłużonego pracownika naczelnik p. Świgoś, poczem koledzy wręczyli p. Sagańskiemu pamiątkowy sygnet, P. Sagański pracuje obecnie nad organizacją wycieczek na PWK, w dziale turystycznym „Orbis II”.

— Fałszywy agent handlowy. Herman Oppenheim, właściciel sklepu przy ul. Strzeleckiej 1, 1, zawiadomił policję, iż byłby subiekt, który pracował w jego sklepie, obiedza prowincjonalne miasteczka i wyłudza od kupców pieniądze, przyczem przedstawia się jako agent jego firmy.

— Wypadek samolotowy. W dniu wczorajszym wieczorem na polach obok rogatki wileckiej spadł samolot ćwiczebny. Ofiar w ludziach nie było.

— **Skrzynia z tytoniem zniknęła.** Z podwórza Państwowego Monopoli tytoniowego przy ul. Cłowej 1. 1 skradziono wczoraj skrzynię, zawierającą papierosy „Wisła” wartości 700 zł.

— **Włamanie mieszkaniowe.** Nieznany sprawca włamał się wczorajszej nocy do mieszkania Marii Stomińskiej przy ul. Piekarskiej 1. 91, gdzie skradł na jej szkodę garderobe.

— **Aresztowanie kieszonkowca.** Aresztowany został wczoraj Aron Rappaport, liczący 29 lat, zamieszkały przy ul. Piekarskiej 1. 91, przytrzymany na gorącym uczynku kradzieży kieszonkowej.

— **Paulina zbiegła bez śladu.** Maria Jacyk zamieszkała w cegielni na Bodnarówce, zawiadomiła policję, iż 15-letnia jej córka, Paulina wyszła w dniu 31 maja z domu i więcej nie powróciła.

KUPIEC Z WIEDNIA — WŁAMY- WACZEM.

Na zarządzenie tutejszego Wydziału śledczego aresztowano w dniu wczorajszym Franza Leya, kupca z Wiednia, zamieszkałego w Glińsku, w powiecie żółkiewskim, za kradzież z włamaniem, której dokonał w dniu 1-go czerwca br. w mieszkaniu Zygfryda Ulmanna przy ul. Długosza 1. 3, gdzie skradł złoty zegarek z łańcuszkiem, ołówek w złotej oprawie, złotą papierosnicę oraz 2.000 zł. i 30 dolarów w gotówce.

Skradzione rzeczy wywiózł Ley do Glińska, gdzie je, ukryte w chlewie znaleziono. Nadto stwierdzono, że Ley nie posiada zezwolenia na pobyt w Polsce.

DWAJ CHŁOPI ZAMORDOWALI GAJOWEGO!

Stryi. (Tel. wł.) Onegdaj około godziny 5-tej zamordowany został Jan Tehur, gajowy z dworu Franciszka Reckiego w Stańkowie, pow. Stryi. Morderstwa dokonali w lesie Dmytro i Ilko Burlakowie, rolnicy ze Stańkowa. Powodem morderstwa była zemsta osobista. Sprawcy uciekli.

ZAMACH SAMOBÓJCZY.

Stanisławów. (Tel. wł.) Helena Oleśków, lat 22, służąca ze Stanisławowa popełniła samobójstwo przez rzucenie się pod pociąg na dworcu kolei w Stanisławowie. Doznała urwania prawej nogi powyżej kolana, zaś lewa uległa zmiążdżeniu. Przy denatce znaleziono kartkę meldunkowa oraz kartkę z napisem: „Żegnam świat moje najdroższe przez narzeczonego. Nazwiska wymienić nie mogę, ażeby nie był zmartwiony Hela Franek”. Zwłoki odstawiono do kostnicy cmentarnej.

MAGAZYNIER KOLEJOWY KRADE TYTOŃ!..

Stanisławów. (Tel. wł.) Onegdaj dokonano kradzieży na stacji kolejowej w Chrymlinie, gdzie oderwano plombę od wozu kolejowego i skradziono 120 paczek tytoniu przedniego. Na podstawie przeprowadzonych dochodzeń ustalono, że kradzieży tej dokonali Jakób Bronisław Sawicki, magazynier kolejowy ze Stanisławowa i Mieczysław Znamirowski, stróż kolei, ze Stanisławowa, którzy skradziony tytoń sprzedali za pośrednictwem Wincenego Matusiewicza, konduktora kolei, ze Stanisławowa restauratorowi Voglowi za 81 zł., a uzyskana kwota wszyscy trzej podzielili się. Matusiewicz i Sawickiego odstawiono do aresztów sądowych, zaś Znamirowskiego i Vogla pozostawiono na wolnej stopie. Dalsze dochodzenia, zdążające do ustalenia poszkodowanych i odebrania reszty skradzionych rzeczy są nadal prowadzone.

DAJ GROSZ NA CELE TOWA- RZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Z SALI SĄDOWEJ.

Wielka panama kolejowa.

Wczorajszy dzień rozprawy przyniósł zeznania ostatnich świadków i odczytanie szeregu aktów zawnioskowanych uprzednio przez obronę.

Na ławie przysięgłych w zastępstwie chorego przysięgłego Cwenarskiego zasiadł p. Senkowicz.

Świadek Gończakowski, dostawca kolejowy, zeznaje o swej ofercie wniesionej do Wydziału dostaw za namową Izzyckiego i o wycofaniu się z niej, gdy ceny materiałów poszły w górę. Mówi dalej świadek o umowie, według której Leiter część materiału miał mu dostarczyć.

Żona oskarżonego Skurdy, Ludwika przedstawia opłakane warunki materialne i konieczność uciekania się do pomocy rodziców.

Świadek Skłym, cieśla zeznaje, że na polecenie Bohusza kupił w lasach magistrackich w Brzuchowcach materiału drzewnego za 440 zł. i kwotę tę osobiście zapłacił. Za obrobienie dostawy dostał 40 zł., trzaski zostawił na opał, a resztę sprzedał. Stwierdza dalej świadek że Bohusz jest biedny.

Dostawca Leitera, Pinkas Pokart dostawiał Leiterowi czyste konopie.

Dr. Paweł Czała informuje o przebiegu pertraktacji, co do dostawy 7-milionów progów, którą to umowę zawarło Ministerstwo z Syndykatem, a nie naczelniczy wydziałów zasobów. Ceny były dość niskie, tak, że dostawcy przy pomyślnych warunkach mogli mieć po 2 złote zysku, a 20 procent nie przekracza granicy dopuszczalnego zysku przy koniunkturze normalnej.

Odczytano teraz uwzględnione dowody obrony, więc akta okręgowej Izby Kontroli państwa, także z czasów poprzedników Pawłowicza, z których wynika że przedtem kupowano bez wzorów z wolnej ręki za większe kwoty jak np. częściowo za 90.000 złotych, 40.000 zł. mimo, że przekraczało kompetencje Dyrekcji.

Odczytano dalej księgę rozporządzeń Pawłowicza, świadcząca o tem, że zwracał on baczna uwagę na sprawne funkcjonowanie wydziału zasobów.

Po odczytaniu aktów personalnych Skurdy i dowodów majątkowych Pawłowicza rozprawę odroczone do dziś.

Pozostaje jeszcze kilku świadków, którzy dotąd się nie zgłosili. Dziś nastąpi przesłuchanie znawców.

Wieści z Podola.

Przyjazd Najprzewielebniejszego ks. Metropolity, J. E. ks. dr. Bolesława Twardowskiego do Tarnopola. W sobotę, dnia 8 czerwca br. przyjeżdża po ciągiem pośpiesznym o godz. 13:35 do Tarnopola na wizytację kanoniczną J. E. ks. Metropolita Twardowski. Uroczyste powitanie Dostojnego Gościa odbędzie się w razie pogody przy bramie triumfalnej koło magistratu o godzinie 13:50. W razie deszczu powitanie nastąpi w poczekalni na dworcu kolejowym. Mamy nadzieję, że nikogo nie braknie w tak uroczystej chwili. Więc jawmy się jak najliczniej, aby za znaczyć przywiązanie do wiary praocjów i uczcić jednego z najlepszych synów naszej drogiej Ojczyzny! Meża tak bardzo zasłużonego wobec naszego grodu kresowego Tarnopola.

Wielki zjazd osadników. Dnia 26 maja br. w sali wykładowej TSL, w Tarnopolu odbył się zjazd delegatów Kół osadników powiatu tarnopolskiego, zwołany przez powiatowy Komitet Ligii Mocarstwowego Rozwoju Polski, celem zorganizowania szerokiego mas osadnictwa na naszych kresach dla obrony ich interesów i utworzenia następnie wojewódzkiej organizacji, której dotychczas osadnicy w Tarnopolu w siedzibie władz wojewódzkich nie posiadali. Na 534 osadników, zamieszkałych na terenie powiatu tarnopolskiego, było reprezentowanych 236. — Zebranie zagał prezes Pow. Komitetu LMRP., p. nacz. Gergowicz, który witając przybyłych gości, a to nacz. wydz. bezp. publ. dra Dziadosza, s. o. s. Ostrowskiego, dra Orlińskiego, komisarza ziemskiego p. Borkowskiego, prez. Thienela, insp. Bauera i innych, przedstawił zebrany delegatom cel i potrzebę organizacji. Zgromadzeni wybrali przewodniczącym zjazdu Kazimierza Szarego z Anastazówki, który uprosił na sekretarza nacz. rachuby, p. Kochmiana. P. przewodniczący wskazał na cele i zadania osadników, poczem szereg mówców wypowiadał swoje uwagi na temat organizacji i zagadnienia osadniczego na kresach. — Wyróżniło się przemówienie dra Dziadosza, który odkrył błąd w dotychczasowym systemie organizowania osadników, błąd popełniany nawet przez

ludzi ideowych. Ci to bowiem, niedowierżając sentymentowi patriotycznemu ludu, zwykli byli nakryć interes państwowy i narodowy grubą warstwą interesów materialnych osadników i nęcić ich obietnicami natury osobistej. Ponieważ wodzowie tych przyrzeczeń dotrzymać nie mogli, popadli w stan niewypłacalności. Razem z nimi bankrutowało i towarzystwo, z którym członkowie nie byli związani kapitałem ideowym. Niepowodzenie innych podobnych zrzeszeń znajduje tu także swoje wyjaśnienie. — Następnie przystąpiono do wyboru wydziału, który aż do wyrażenia zgody przez resztę kół osadników ma pełnić funkcje dotychczasowe. Zostali wybrani: prezesem, nacz. Bogumił Gergowicz, zastępca Kazimierz Szary z Anastazówki, sekretarzem nacz. Otto Korzeman, skarbnikiem Jan Wróbel z Janówki, członkami zarządu: Józef Zajdel z Kupeczynie, Alojzy Pluskwa z Proszowy, Franciszek Karcz z Iłhrowicy, Franciszek Dutka z Petrykowa, zastępcami: Karol Biernat z Borek Wielkich, Wawrzyniec Piwowarczyk z Nastasowa, członkami komisji rewizyjnej: Wiktor Czarkowski - Golejewski z Janówki, Franciszek Kowalski z Proniatyna i Herman Malinowski z Buchtaniec. — W dyskusji zabierali głos delegaci, przedstawiając swoje potrzeby oraz wyrażając nadzieje, że nowa organizacja, na czele której stanął p. naczelnik Gergowicz, sam osadnik wojskowy, opiekujący się osadnikami przez szereg lat, odpowie swojemu zadaniu. Aż do zorganizowania Wojewódzkiego Zarządu Głównego funkcje jego będzie pełnił tymczasowo Powiatowy Związek Osadników w Tarnopolu ul. Kopernika 3, dokąd należy się zwracać i wszelkie pisma skierowywać.

Procesja Bożego Ciała. Tegoroczną uroczystość Bożego Ciała wypadła wspaniale, dzięki pięknej pogodzie, udziałowi w tradycyjnej procesji wojskowości, władz, stowarzyszeń i tłumów publiczności. W zastępstwie p. wojewody Moszyńskiego przybył p. wicewojewoda Siedlecki, a wojskowości p. plk. dow. brygady Wojtkiewicz. Po mszy św. wyruszyła procesja

na ul. Mickiewicza. Ks. kan. dra Ratusznego, niosącego Przenajśw. Sakrament, otaczała honorowa straż wojskowa. W procesji wziął udział batalion 54 pp. z muzyką.

Rozmaitości.

4. Nowy wynalazek „ślepego Edlisa na Szwecji”. Dr. Gustaw Dalen laureat Nobla i słynny wynalazca (znane są latarnie morskie jego pomysłu, boje, latarnie uliczne itd.) skonstruował po wieloletniej pracy piec kuchenny, będący ostatniem słowem techniki, niezastąpiony pod względem wygody i oszczędności paliwa. Nowy piec, w którym palić można dzień i noc bez przerwy, jest opalany koksem i zużywa o 20 proc. do 50 proc. opału mniej, niż inne, dotychczas istniejące piece.

Dieki starannej izolacji oszczędność ciepła jest idealna, piec przy całodziennem opalaniu zużywa zaledwie 3 do 3 i pół kilo koksu drobnego. Piec ten, ogrzewany stale, dostarcza bez przerwy wody gorącej, i w każdej chwili jest gotów do użytku. Ciepło gromadzi się i może być regulowane na różne temperatury, prostym sposobem przy użyciu specjalnej tarczy. Temperature piecyka do pieczenia wskazuje termometr. Palenisko napełnione jest koksem raz na 24 godziny i dopływ ciepła jest regulowany automatycznie.

Nowy wynalazek po wielu próbach i długich doświadczeniach jest obecnie gotowy do wypuszczenia na rynek.

+ **Biblioteka wojenna prezydenta Hoovera.** Obecny prezydent Stanów Zjednoczonych Herbert Hoover posiada w swych zbiorach najliczniejszą może na świecie bibliotekę, dotyczącą okresu wojny światowej. W czasie swego pobytu w Belgii załmował się prezydent Hoover bardzo gorliwie zbieraniem wszelkich materiałów, omawiających przebieg działań wojennych i zdołał zgromadzić milion rozmaitych cennych dokumentów, 21.000 rękopisów, 120.000 ciekawych druków, 56.000 specjalnych książek, 57.000 tytułów gazet i czasopism, oraz wreszcie 170.000 numerów różnych dzienników. Cenną ten zbiór, będący ciekawą w swoim rodzaju pamiątką, posiada prezydent Hoover do tej pory przy sobie i stale go stara się powiększać i uzupełniać.

+ **W łodzi ratunkowej przez Atlantyk.** Do portu w Hawannie przybył w ostatnich dniach marynarz Paweł Müller, który sam jeden w niewielkiej łodzi ratunkowej przebył Ocean Atlantycki w podróży z Europy do Ameryki. Podróż Müllera trwała dziesięć miesięcy, przyczem w czasie przejazdu posługiwał się on wyłącznie żaglami i wiosłami. Szcześliwy wynik tej niezwykle niebezpiecznej imprezy zawdzięcza Müller pomyślniej nagolę po godzinie, jaką natrafiał w czasie przejeżdżania poszczególnych stref Oceanu. Droga powrotna z Ameryki do Europy zamierza Müller w dalszym ciągu odbyć w swej łodzi ratunkowej.

WŁAMANIE KASOWE.

Skole. (Tel. wł.) W nocy z dnia 31 maja br. trzech na razie nieznanymi sprawców włamało się do firmy „Godała” w Synowódzku Wyżnem, pow. Skole, gdzie za pomocą raka rozpruto prawa ściane kasy ogniotrwałej i zabrano z niej około 4.000 zł. w gotówce. Dochodzenia za sprawcami w toku.

KRADZIEŻ NA DWORCU KOŁOMYJSKIM.

Kołomyja. (Tel. wł.) Dnia 1 czerwca br. włamali się nieznanymi sprawcy do zamkniętego budynku kolejowego w Kołomyji, skąd skradli żelazną skrzynkę z zawartością 60 zł. gotówki, oraz biletów kolejowych i różnych zapisków. Sprawcy zanieśli skrzynkę pod most kolejowy, rozbili ją, zabrawszy pieniądze, porzucając bilety i zapiski.

Święto miast.

Wczoraj wieczorem w salach Prezydenta miasta odbyło się posiedzenie specjalnie zaproszonego Komitetu, celem zorganizowania imprezy, mającej na celu rozbudzenie życia kulturalnego i gospodarczego podupadłej Wschodniej Małopolski.

Posiedzenie zajął p. rektorowa Nadolska, oddając głos dyr. Grosmanowi, który cel posiedzenia zreferował.

Podkreślając w treściwym skrócie rolę Lwowa dawnego, Lwowa — ogniska kultury, przedstawił w słowach dosadnych jego obecną depresję na wszystkich polach, jego zejście do roli miasta tylko wojewódzkiego i wynikająca z tego stanu paląca potrzeba ratunku.

Lwów w obrębie swoich zasięgów posiada Tarnopol, Przemyśl, Stanisławów, Strzyżów, więc miasta o wysokim poziomie, jakich inne centra polskie nie posiada.

Trzeba więc związać te miasta i szereg mniejszych, spisać je silną, zorganizowaną siecią kontaktu z Lwowem, gdzie powstałoby niby stałe pogotowie dla bronięcia wzajemnych interesów i świadczenia wobec Polski o swoistym, poważnym prestige'u.

Manifestacja tej żywotności byłoby święto miast urządzone w jesieni, w czasie zbiorów, we Lwowie. Święto obchodzone wesoło, żywiołowo.

Tu nakreślił prelegent zwięzły program uroczystości, związanych z tego rodzaju świętem uroczystości, w których wzięłyby udział wszystkie galezie życia, reprezentowane czyto towarzystwami, związkami, czy tłumem, w której wzięłyby udział i miasta prowincjonalne. Ośrodkiem tych uroczystości stałoby się wielkie corso kwiatowe, automobilowe, gdzie miasta poszczególnie tradycje swa żywymi obrazami mogłyby unaoczniać itd. Z tem wiązałyby się najróżnorodniejsze imprezy kulturalne, gospodarcze i inne.

Dokładny program opracować miałyby specjalny komitet wykonawczy, obejmujący sieć, wpływów cały wyznaczony obszar.

Nastąpiła dyskusja, w której zabrali głos pp. starosta Eckhardt, radny Maksymowicz, p. Ida Wieniewska z Zaw. Zw. literatów, dyr. Suesser, dr. Orzechowski, red. Włodzimierz Lewik oraz p. Trawiński.

Do przedstawionego projektu odniesiono się nad wyraz przychylnie, a mianowanie ściślejszego komitetu oddano w ręce inicjatorce p. rektorowej Nadolskiej.

Idea święta miast zaimponowała nam obszernie.

Prezydent Hoover łowi ryby.

Rybołówstwo jest sportem uprawianym już przez niejednego z prezydentów Stanów Zjednoczonych. Grover Cleveland był dwukrotnie odwodowany od sieci i wędkę do spełniania ciężkich obowiązków, Roosevelt z pełnym zapalem polował na grubego zwierza, jak i czatował na pstragi nad strumykiem; Calvin Coolidge był też rybakiem, a obecnie jest nim p. Hoover.

Amerykanie tłumaczą sobie predykcje wybierania rybaków na wodzów narodu tem, że zawód ten jest najodpowiedniejszym przygotowaniem do zawodu prezydenta. Prezydent musi być cierpliwy i wytrwały, taktowny, zreczny, milczący przy robocie, wrażliwy na każde poruszenie, świadomy, z której strony wiatr wieje, niczem nie zrażony, zapobiegawczy w razie potrzeby, skromny w powodzeniu, spokojny podczas kłeski. Musi być tym, który kieruje łodzią. Czyż wszystkiego tego nie nauczyć się w zawodzie rybaka?

Prezydent Hoover objawiając swój urząd, nie złożył jednak wędkę. Swego czasu p. Hoover tłumaczył, że stara

się zawsze utrzymać w odpowiedniej kondycji i być zawsze gotowym do spełniania obowiązków i podjęcia odpowiedzialności. Ale musi mieć przytem jakąś rozrywkę. „Nie piję, powiedział prezydent, nie obiaduję, nie tracę szeregi, krecac się w kółko — nato

miast ide łowić ryby“. Rozrywka dość wyczerpująca. Trzeba wstać o świcie, brodzić przez strumień w butach po pas, nieraz napelnionych lodowatą wodą i niezmiernie ciężkich, drapać się po śliskich skalach.

==○==

Sport.

Wyścigi konne M. T. Z.

DZIŚ VI. DZIEŃ ZAWODÓW.

Program dzisiejszych wyścigów konnych, które odbywają się na torze MTZ., obejmuje następujące gonitwy:

Gonitwa I. Nagroda 1000 zł., dystans ok. 1600 m. 1) Byle-Jaki, og. gn. pułk M. Karatiewa, 2) Alarm, og. zł. gn. K. hr. Rosławskiego, 3) Droga, kl. gn. St. Bronikowskiego, 4) Naiwny, og. sk. gn. J. Skolimowskiego, 5) Mista, kl. gn. pułk. Karatiewa.

Gonitwa II. Nagroda 500 zł., dystans ok. 2400 m. 1) Frysonka, kl. gn. R. Kruszkowskiego, 2) Jerychonka, kl. gn. St. Bronikowskiego, 3) Danina II, kl. i gn. mir. R. Garniewicz, 4) Telimena II, kl. kaszt. Dr. H. Zajczkowskiego, 5) Barkarola, kl. gn. Grona oficerów 13. DAK., 6) Flos, og. gn. pułk. M. Karatiewa, 7) Natalia, kl. kaszt. W. Zakrzewskiego, 8) Lytuśka, kl. c. gn. mir. E. Wani, 9) Dziarska, kl. kaszt. por. J. Strużyńskiego.

Gonitwa III. Nagroda Hotelu „George'a 1000 zł. Dystans ok. 2100 m. 1) Aranka, kl. kaszt. W. Zakrzewskiego, 2) Telimena II, kl. kaszt. Dr. H. Zajczkowskiego, 3) Naiwny, og. sk. gn. J. Skolimowskiego, 4) Ataman II, og. kaszt. pułk. M. Karatiewa, 5) Iwonka, kl. kaszt. E. Grzybowski.

Gonitwa IV. Nagroda 500 zł., dystans ok. 2400 m. dla og. i kl. arabskich. 1) Ali II, og. c. siwy A. Wolk-Laniewskiego, 2) Grenada, kl. siwa, St. Janów, 3) Branka, kl. c. siwa A. Wolk-Laniewskiego, 4) Abd-

El-Krim, og. gn. Ogi Bierzyńskiej, 5) El-fendi, og. c. siwy rtm. Kapiszewskiego.

Gonitwa V. Nagroda 500 zł., z płotami, dystans ok. 2400 m. 1) Irlandka, kl. sk. gn. kpt. W. Piotnickiego, 2) Igor, wał. gn. kpt. Riedla, 3) Baktisz, kl. mir. Wisłoucha, 4) Hassan, og. gn. St. Bronikowskiego, 5) Czarna, kl. gn. Grona Oficerów 2. DAK., 6) Umykaj Polmoodie, kl. gn. J. Skolimowskiego, 7) Barkarola, kl. gn. Grona Oficerów 13. DAK., 8) Dziwak, og. kary por. Bierzyńskiego.

Gonitwa VI. Nagroda 800 zł., z płotami, dystans ok. 2800 m. 1) Agamemnon, og. sk. gn. rtm. Karczewskiego, 2) Hassan, og. gn. St. Bronikowskiego, 3) Denise, kl. sk. gn. K. Rojewskiego i St. Kuźnickiego, 4) Dziwak, og. og. kary por. Bierzyńskiego, 5) Pex-Ball, og. gn. rtm. Kapiszewskiego, 6) Danina I, kl. gn. K. Rojewskiego.

Gonitwa VII. Nagroda 1000 zł., z przeszkodami, dystans ok. 4200 m. 1) Błanka, kl. sk. gn. rtm. Kapiszewskiego, 2) Mur, wał. gniady M. S. Wojsk., 3) Gini, Wł. Zakrzewskiego, 4) Rascal, wał. kaszt. ppłk. R. Grobickiego, 5) Gizi Langen, kl. sk. gn. St. Bronikowskiego.

Nasze typy: Mista, Naiwny, Danina II, Natalia, Iwonka, Aranka, Ali II, Branka, Umykaj Polmoodie, Dziwak, Denise, Pex-Ball, Gini, Gizi Langen.

Początek zawodów o godz. 15.30.

OKRĘGOWY TURNIEJ TENNISOWY L. K. T.

L. K. T. urządza w dniach od 12 do 16 czerwca 1929 Okręgowy Turniej Tennisowy według zasad przyjętych przez P. Z. L. T. z następującym programem gier: 1) gra pojedyncza pań I klasy; 2) gra pojedyncza pań II-giej klasy; 3) gra pojedyncza panów I-szej klasy; 4) gra pojedyncza panów II-giej klasy; 5) gra podwójna panów; 6) gra podwójna pań i panów ad 1 do 4. Można brać udział tylko w jednej klasie, przyczem Komitet turniejowy zastrzega sobie prawo umieszczenia uczestnika w odpowiedniej klasie.

Wpisowe wynoszące od każdej gry pojedynczej 3 zł., od podwójnej po 2 zł. od osoby, należy złożyć przy zgłoszeniu. Zgłoszenia bez wpisu nie będą brane pod uwagę.

Termin zgłoszeń upływa dnia 10-go czerwca b. r. o godzinie 19-tej, losowanie odbędzie się dnia 10 czerwca o godzinie 20-tej. Rozgrywkę rozpoczyna się 12 czerwca b. r. o godz. 15-tej następnie każdorazowo o godz. 9 i 15-tej. Rozgrywki odbywać się będą piłkami „Dunlop“. We wszystkich grach otrzymają zwycięzcy żetony.

Z Zarządu LOZLA.

Program zawodów lekkoatletycznych dla młodzików o mistrzostwo Okręgu, organizowanych przez LKS. Lechia i ZTG. Dror na boisku I. LKS. Czarni w dniach 8 i 9 czerwca obejmować będzie:

Sobota dnia 8 bm. o godz. 15: bieg 100 m., rzut dyskiem, bieg 5000 m., skok w dal, bieg 400 m., skok w wyż.

Niedziela dnia 9 bm. o godz. 9-tej rano: Rzut oszczepem, bieg 1500 m., rzut kula, skok o tyczce i sztafeta 4X100 m. Wpisowe do zawodów wynosi 50 gr. od konkurencji i zawodnika. Zgłoszenia pisemne wraz z wpisem w znaczkach pocztowych nadsyłać należy do sekretariatu LOZLA (Ignacy Chiger, ul. Jagiellońska 16) do piątku, dnia 7 czerwca br. Zgłoszenia bez umieszczenia wpisuowego uwzględniane nie będą. Zwraca się uwagę, iż zawody powyższe dostępne są jedynie dla młodzików, tj. tych, którzy nie zdobyli dwukrotnie w jednej z powyższych konkurencji na zawodach otwartych dla wszystkich (tj. zawodach mistrzowskich, okręgowych, ogólnopolskich i reprezentacyjnych między państwowych, nigdy zaś zawodach reprezentacyjnych i wewnętrznych) 1, 2, 3 nagrody, lub też na zawodach otwartych dla młodzików 1 nagrodę.

Zarząd LOZLA wyznacza członków Zarządu prof. Zippera i Wł. Rzepkę jako re-

prezentantów swoich na wyżej wymienione zawody, a Dra Gewandtera i Wł. Rzepkę na zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo Okręgu, organizowane przez I. LKS. Czarni w dn. 14, 15 i 16 czerwca. We wszelkich sprawach, wymagających interwencji LOZLA należy się zwrócić do wymienionych.

Do zawodów dopuszczeni będą jedynie zawodnicy zgłoszeni do PZLA na podstawie legitymacji zawodniczych, względnie potwierdzenia sekretariatu LOZLA o wysłaniu kart zgłoszeń do PZLA.

W zastępstwie prezesa Kolegium Sedz. obejmując urządowanie w czerwcu p. Wł. Humen, wszelkie zaś zapotrzebowania sedziów zgłaszać należy na ręce p. J. Beigla, ul. Szkarpową 3.

Lekkoatletyczne mistrzostwa Okręgu Lwowskiego urządza I. LKS. Czarni z polecenia LOZLA w dniach 15 i 16 bm. wedle przepisów PZLA. W programie: biegi 100, 200, 400, 800, 1500, 5000 i 10000 m., 110 m. z płotkami, 200 m. z płotkami, 400 m. z płotkami, sztafety 4X1000 i 4X400 m., skoki w dal z rozbiegiem, w wyż z rozbiegiem, trójskok z rob. i o tyczce, rzuty: kula, dyskiem, oszczepem i młotem dowolną ręką i oburącz. Bieżnia żużlowa 400/60 m. Zgłoszenia kierować należy do sekretariatu I. LKS. Czarni, Lwów, ul. Rutowskie

go 8. I. p., najpóźniej do dnia 8 bm. godz. 20.30. Do zgłoszeń należy załączyć legitymację zawodniczą PZLA., ewentualnie z braku tychże potwierdzenie zgłoszeń do LOZLA. Wpisowe wynosi od zawodnika 1 od konkurencji 50 groszy, od sztafety zł. 2. Zgłoszenia, które nadejdą w terminie spóźnionym, bez dowodu przynależności zawodnika do PZLA, oraz bez pełnego wpisuowego, nie zostaną przyjęte. Dnia 11 bm. roześć się klubom dokładny program zawodów.

TENNIS.

Lacoste mistrzem Francji. Od dwu tygodni ciągnący się konkurs międzynarodowy o mistrzostwo Francji w tenisie, znalazł swój finał w niedzielę. Upřednio w półfinałach znaleźli się 3 francuzi i eks-mistrz świata Tilden. I tu już zdarzyły się niespodzianki. Lacoste wyeliminował amerykańczyka nina łatwo w 4 setach 6:1, 6:0, 5:7, 6:3. Cochet zaś uległ swemu rodakowi Borotrze po ciężkiej walce 3:6 7:5 5:7 7:5 4:6.

W finale zwyciężył Lacoste również w 5 setach, bijąc Borotrę 6:3 3:6 6:3 3:6 8:6.

Poniżej podajemy ciekawsze wyniki z pierwszych rund Grandquillot—Menzel 3:6 6:0 7:5 6:3; Hunter—Danet 6:0 7:5 6:3; Timmer—Thurneysten 6:3 6:4 6:3; Kehrling—Austin 4:6 6:1 2:6 6:3 7:5; Gregory—Aeschliman 4:6 6:0 6:0 7:5; Tilden—du Plaix 6:4 6:4 6:0; Moldenhauer—Gentien 6:2 6:2 6:2; Brugnon—Kleinschrot 8:6 6:4 8:6; Kehrling—Timmer 4:6 6:1 6:0 6:2; Tilden—Coen 3:6 5:7 6:3 6:1 6:0; Morpurgo—Arrens 6:1 6:3 6:1; Hunter—Matejko 6:0 2:6 6:1 6:4; Borotra—Boususs 4:6 6:3 6:4 6:2; Cochet—Moldenhauer 7:5 4:6 6:4 7:5; Lacoste—Feret 6:1 4:6 6:2 6:2; Brugnon—Gregory 6:2 4:6 6:4 6:2. W ćwierćfinale Tilden pokonał Morpurgo 9:11 3:6 6:1 6:2 8:6; Borotra—Huntera 10:8 4:6 8:6 6:1; Lacoste—Kehrlinga i Cochet—Brugnona.

SZERMIERKA.

Polscy szermierze na mistrzostwach wojaskowych Europy w Budapeszcie. W zawodach o mistrzostwo wojskowe Europy na szable drużyna Polska zajęła czwarte miejsce za Węgrami, Włochami i Holandją, przyczem Polacy odnieśli w konkurencji ze spólowej zwycięstwa nad Danią 12:4. Czechosłowacją 13:3, z Włochami uzyskali wynik nierozegrany 8:8, wygrywając stosunkiem touches, ulegli natomiast Węgrom 5:11 i Holandji 7:9. W spotkaniach finałowych Polska znalazła się na 4 miejscu jedynie wskutek gorszych wyników indywidualnych, gdyż drużynowo punktacja jej przedstawiała się jednakowo, jak Włoch i Holandji.

ROZMAITOŚCI.

Uroczystość Akademickiego Aeroklubu w Warszawie. W niedzielę odbyło się na lotnisku cywilnym uroczyste rozdanie dyplomów pierwszym pilotom, wyszkolonym w szkole Akademickiego Aeroklubu. Na uroczystości obecni byli przedstawiciele władz i Armii. Dyplomy otrzymało 8 pilotów, wśród nich znany polski automobilista i motocyklista, Rychter. Akademicki Klub, propagując lotnictwo nie tylko jako środek obrony krajowej, ale przede wszystkim jako sport, zyskał sobie znaczną popularność. Obecnie przyjęto na kurs 13 nowych kandydatów.

Zarząd Związku Dziennikarzy Sportowych we Lwowie podaje niniejszem do wiadomości członków, że stosownie do uchwały zarządu związku Dziennikarzy i Publicystów Sportowych w Polsce wprowadzony został nowy typ legitymacji członkowskich, które wydawane będą tym członkom poszczególnych oddziałów ZD i PSp. w Polsce, którzy mają za sobą co najmniej dwuletni okres pracy na polu dziennikarstwa względnie publicystyki sportowej i stale współpracują w jednym z pism codziennych względnie periodycznych. Członkowie Zw. D. S. we Lwowie, reflektujący na taką legitymację, zechcą bezwzględnie złożyć swą fotografię do rąk zastępcy sekretarza Związku p. Wł. Rzepki (w lokalu AZS-u, ul. Kościuszki 9) załączając równocześnie poświadczony skarbniaka z wyróżnieniem wszelkich opłat na rzecz Związku po II kwartał 1929.

+ Rosja przyjmuje alfabet łaciński. Wedle doniesień prasy moskiewskiej postanowił rząd sowiecki za wzorem Turcji zmienić dotychczasowy odrębny alfabet rosyjski — i w miejsce jego wprowadzić przyjęty w całej niemal Europie alfabet łaciński. Moskiewska akademja umiejętności pracuje już z polecenia władz sowieckich nad ustaleniem wszelkich zmian, jakie wynikną z wprowadzenia nowej pisowni. Z dniem 1 stycznia 1930 roku mają już wszystkie gazety, oraz książki rosyjskie ukazywać się w alfabecie łacińskim.

POPIERAJMY CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Z Disslów Zofja Paszkiewiczowa żona inżyniera

zmarła po ciężkich cierpieniach, zaopatrzona św. Sakramentami, dnia 5 czerwca 1929 r., w 31 roku życia.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 7 czerwca 1929 r., o godzinie 4-tej po południu z krypty kościoła OO. Bernardynów na cmentarz Łyczakowski do grobowca rodzinnego, na który to obrzęd zapraszają krewnych, Przyjaciół i Znajomych w smutku pogrążeni

Mąż z córką i rodzina.

Z Y C I E G O S P O D A R C Z E.

Europa korzysta ze współzawodnictwa Forda i General Motors.

Na forum zacieklej międzynarodowej walki ekonomów o panowanie nad naftą węglem i bawełną zawodnictwo dwóch tytanów automobilowych Forda i General Motors jest wprawdzie fragmentem tylko, drugoplanowa niejako batalia o wielki jednak znaczenie. Terenem tej walki, dotychczas prowadzonej w Ameryce przedewszystkiem, stała się obecnie Europa.

Utworzenie konsorcjum General Motors i jego rozbudowa do dzisiejszych rozmiarów były bezpośrednim skutkiem ogromnej ekspansywności Forda, który swymi wyrobami szybko opanował rynek amerykański, czyniąc wreszcie niemożliwą konkurencję poszczególnych przedsiębiorstw automobilowych, które dla obrony zagrożonej przez Forda egzystencji musiały się zrzucić i w tym właśnie celu utworzony został koncern General Motors, rozporządzający środkami, umożliwiającymi konkurencję z Fordem. Rozpoczęła się walka na dobre, a wynikiem jej było ogromne zwiększenie produkcji i obniżanie cen na samochody. Automobilizm w Stanach Zjednoczonych rozpowszechnia się z niezwykłą szybkością, stając się artykułem codziennej potrzeby przez swą taniość dostępnym dla szerokiej warstwy ludności, które bezpośrednio korzystały na współzawodnictwie dwóch przedsiębiorstw. Stopniowo jednak nawet tak chłonny rynek jak amerykański zaczął się przesycić. Amerykanie choć coraz bogatsi nie byli w stanie kupować tylu samochodów, ile chcieliby produkować fabrykanci, aby przez ciągłe zwiększenie produkcji otrzymywać odpowiednie oprocentowanie swych coraz większych kapitałów. Zwrócono więc uwagę na Europę, która potrzebowała samochodów, lecz dla której jednak samochody amerykańskie były za drogie. I oto Ford pierwszy zorientował się w sytuacji. Ponieważ wszystkie państwa europejskie nakładały wysokie cła zarówno na samochody jak i ich części, przywożone z Ameryki, Ford pragnął uniknąć tych kosztów i wykorzystując tania robociznę europejską, wybudował w Anglii samodzielną fabrykę w Dagenham, która miała odgrywać rolę centrali zakładów fordowskich na Europie. General Motors uczynił to samo, wykupując akcje niemieckiego towarzystwa samochodowego Opel. Współzawodnictwo potężnych rywali amerykańskich przeniosło się na grunt europejski. Zarówno fabryka w Dagenham jak i zakłady w Opel zwiększają swoją produkcję, pragnąc dla swych wyrobów zdobyć rynek europejski. Współzawodnictwo zmusza je będzie do równoległego obniżania cen, aby umożliwić jak najszerze rozpowszechnianie się samochodów, tak jak to się dzieje w Stanach Zjednoczonych. Europa na tem korzysta niewątpliwie. Korzyści będą wielkie, gdyż rozwój automobilizmu wywiera olbrzymi wpływ zarówno na stosunki gospodarcze jak i kulturalne.

POGODA W CZWARTEK.

Warszawa, 5 czerwca. (Tel. wł.) — Komunikat Instytutu Meteor. w Warszawie. Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 6 bm.: W Małopolsce Wschodniej rano jeszcze pochmurno i deszcze, potem zachmurzenie zmienia, małe łacie, lecz gdzieś z deszczem; chłodno wskutek umiarkowanych nad morzem silniejszych i porywistych wiatrów północno-zachodnich.

DAJ GROSZ NA CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Egzotyczne dziwy Powszechnej Wystawy Krajowej.

(Korespondencja własna).

Poznań, w czerwcu.

Palmiarnia Pewuki. Czarowny zakątek egzotycznej roślinności, w którym ludzie „północy” z trudnością oddechają. Termometr wskazuje „w cieniu” 30 stopni ciepła. Murzyni z „Wesołego Miasteczka” szczerzą radośnie zęby gdyż czują się tu, jak u siebie w domu. Biali, ocierając kroplisty pot z czoła, dumnie spacerują pośród szpalery gigantycznych palm; bo i tak, za złotego dostali się w kraj podzwrotnikowy i bez wskazówek wszystko wiedzącego Baedekera i pomocy słynnej kompanii podróżniczej Cooka mogą się fotografować na tle „przepastnej i zdradliwej” dżungli. Każdy ma minę, jakby co najmniej wraz z Mayem odkrył kopalnię diamentów w glebiach „czarnego ładu”. Był nawet taki, który fotografował się pod palmą w hełmie korkowym i białym flanelowym kostiumie podróżniczym, a inny znowu chciał koniecznie wejść z karabinem do basenu z aligatorami, aby zrobić zdjęcie do swojej ostatniej książki, noszącej tytuł „Moje szalone polowania na aligatory w Afryce”. Jednak dozorca palmiarni nie pozwolił się fotografować zagorzałemu entuzjście egzotycznych polowań wraz z aligatorem i naraził go na koszt. bowiem biedak musiał iść do poznajskich Zoologów i tam sfotografować się z piękną antylopą. Wskutek tego, książka miłośnika niebezpiecznych łowów nosić będzie tytuł „Ciekawe kartki z meich afrykańskich polowań na antylopy”.

Wreszcie byli w tej pięknej palmiarni, wybudowanej kosztem 2 mil. zł., dwaj tacy, którzy z lekkiem posuwali się wśród morza zieleni i przystawali natychmiast, gdy jakiś szeleść zakłócał senną ciszę. Łydki drżały im setnie, a poblądle wargi szeptały:

- Ty, słyszysz...
- Słysz...
- Może lew...
- Może słoń...
- Izidor, wiesz co? wychodźmy stąd...

I wyszli, a raczej wybiegli nędem.

Przechadzamy się między dziesiątkami drzew palmowych najrozmaitszych odmian i wielkości. Strzelają one dumnie smukłymi pniami ku słońcu. W powietrzu unosi się subtelny zapach fiołków alpejskich i wspaniałych orchidei, trzymających z trudem olbrzymie korony swych kwiatów na łodygach. Z ustronnego kącika dochodzi świergot kanarków. Nagle rozbrzmiewa słodka pieśń. Z gardziółki miniatury śpiewaka płynie dyskretna melodia. Śpiewa on coraz głośniej. Śpiewa z całej mocy, jak gdyby był na wolności, tam w swojej północnej ojczyźnie.

Wokół barwnych klombów azalii, pelargonii angielskich, czarujących widzą przecudownymi pastelowymi kolorami, między którymi nęca wzrok zielone wyspy różnorodnych paproci i mchów, ustawiono w jednej z sal palmiarni akwarja. Są w nich ryby z najróżnorodniejszych rzek świata. W jednym wśród wodorostów lśnią srebrem drobne rybki, w innym mienią się tęczą dziwaczne okazy z dorzeczy Amazonki, w innych zaś pluskają złote

ryby japońskie o fantastycznych ogonach.

Z sali akwariów przechodzimy do krainy suchorostów i tustorostów. Soczysta zieleń zastępuje już inny krajobraz, smutny i pustynny. Wokół widzimy kołozaste kaktusy, dziwaczne cercuby i agawy. W pośrodku tych dziwotworów roślinnych wyrasta olbrzymia żółto-brzeźna agawa. Dziwna to roślina. Dziwna i tragiczna. Kwitnie ona raz w życiu. Obsypuje się kwieciami w obliczu swej śmierci. Usycha, gdy okwitnie. Żalona jest dla niej jedyna i ostatnia zarazem wiosna życia.

Miedzy kaktusami są wspaniałe okazy. Niektóre z nich kwitną. A z stropu tej ciekawej części palmiarni zwisała się wilczomlecz z Afryki południowej. Patrząc na nie, możemy ocenić, jak żmudną musi być podróż po dżungli afrykańskiej opłatanej gąszczem tych roślin.

Bez zbytej przesady można twierdzić, że każda nieomal gródka ziemi tego działu jest nasiąknięta krwią ludzi, sadzących te kaktusy, gdyż ostre kolce raniły dotkliwie ręce i twarze, rozdzierały ubrania, kaleczyły karki i plecy. robotników, pracujących z całym poświęceniem przy urządzaniu tej części. Po skończonej robocie, wyglądali oni niczym uczesznicy jakiegoś zażartej bóiki na noże i szpilety.

W innym znowu dziale, gdzie panuje w dzień i w noc iście tropikalna temperatura, zielenią się delikatne mimosy z Madagaskaru i Brazylii, a w obszernym basenie rośnie t. zw. „Victoria regia”. Roślina ta w naszym klimacie, z powodu niedostatecznej ilości światła, jest hodowana jako roślina jednoroczna. W miesiącach lipcu i sierpniu „Victoria regia” przedstawia się imponująco, gdyż liście jej dorastają do dwóch metrów średnicy. „Listek” taki utrzymać może na powierzchni wody kilkuletnie dziecko. Przepiękne kwiaty „Victoria regia”, liczące około 30 cm średnicy, mają z początku barwę śnieżno białą, a następnie nabierają różowego odcienia. Ojczyzna tej cudownej rośliny są dorzecza Amazonki.

Obok sadzawki, w której poruszały się leniwie dwa żartoczne aligatory, znajduje się grupa roślin kolonialnych. Widzimy więc drzewa kakaowe, kawowe, palmy sagowe, drzewa figowe, trzcinę cukrową, palmy bananowe itd. Przy grupie drzew kolonialnych rośnie napozór skromna roślina, której owoce dostarczają zabójczego narkotyku, jest nią krzew kokainy.

Nie sposób wymienić wszystkie okazy flory egzotycznej, mieszczące się w tej natęższej w Polsce palmiarni. Jest ich setki. A każdy, dzięki troskliwej pielęgnacji, rozkwita bujnie, nie odczuwając zupełnie, że rośnie oddalony tysiące kilometrów od swojego słonecznego kraju.

Wieczorem dziesiątki lampek elektrycznych oświetla fronton palmiarni. Blask ich wywołuje bałkowe zdziwienie, że spacerujemy nie po zwykłej oranżerii, lecz przeniesiono nas jakimś niezwykłym cudem do gajów palmowych rajskiego miasta Rio de Janeiro. Cudu tego dokonał szlachetny znakomity ogrodnik, pod wodzą dyrektora poznajskich ogrodów miejskich, Marcina. (P—ner.)

niu portu, obrót portowy Gdyni stale wznosi się. Port w Gdyni odgrywa już w naszym eksporcie wybitną rolę. Gdybyśmy nawet zrezygnowali z dalszego rozwoju portu, a obrót przeladunkowy z 31 maja miał się nadal utrzymać, wówczas obrót miesięczny wyniósłby około ćwierć miliona ton, a roczny ponad 4 miliony ton. Jest to już dość poważna cyfra i już przy takich obrotach Gdynia jako port odgrywałaby doniosłą rolę.

— **Zatargi o płacę.** W ubiegłym okresie, w ciągu kwietnia i maja, ważniejsze podwyżki płac nastąpiły w górnośląskich hutach cynku i ołowiu — o 6 proc.; ponadto w szeregu przemysłów w woj. poznańskim, między innymi w branży metalowej, spożywczej i chemicznej, przysznana została arbitrazem Min. Pracy i O. S. podwyżka płac o 8 proc.; w ostatnich dniach zostały również w drodze arbitrażu podwyższone zarobki pracowników budowlanych w Warszawie o 6 proc., z ważnością od 13 maja r. b. Związek fabryk w okręgu bielskim wypowiedział robotnikom umowę zbiorową z dniem 1 maja r. b. i stan bezumowny trwa nadal, jednak pracy nie przerwało. Sporadyczne lokalne zatargi o płacę w tym okręgu zostały połącznionie załatwione, jeszcze w ciągu kwietnia.

— **Nawozy sztuczne.** Fabryki nawozów sztucznych pracują bardzo intensywnie. W Państwowej Fabryce Związków Azotowych w Chorzowie wytworzone w kwietniu 13.790 tys. kg. azotniaku. Z powodu zakończenia właściwego sezonu sprzedaży wiosennej, już w marcu, wysyłka azotniaku w kwietniu była mniejsza. Sprzedaż osiągnęła kwotę zł. 2.850.000 zł. Fabryki nawozów superfosfatowych rozpoczęły produkcję na sezon jesienno-wiosenny. Wiosenny sezon nawozowy opóźnił się w roku bieżącym i przeciągnął się prawie do końca kwietnia. Ogółem sprzedaż fabryki związkowej na okres wiosenny około 117 tys. ton superfosfatów, czyli osiągnęła prawie w zupełności wysokość zbytu, na którą w tym sezonie liczyła. Wysyłka soli potasowych z Kalszki i Siemienki, była w kwietniu mniejsza, niż w marcu, z powodu kończenia się sezonu. Wysyłano w kwietniu ogółem 20,6 tys. ton nawozów potasowych, wobec 34,7 tys. ton w marcu r. b.

Fabryki superfosfatów ustaliły na sezon jesienno-wiosenny 1929 r. następujące ceny na superfosfat przy wagonowym odbiorze: za 100 kg. netto superfosfatu mineralnego 16 pró. luzem przy parcytacie Gdańsk (Kaiserhafen lub Olivaer Tor) złotych 15,70; przy parcytacie Poznań (Lubon) iun Śwarzędka) zł. 14,24; przy parcytacie Katowice zł. 14,40; przy parcytacie Warszawa-Wschodnia zł. 14,40; przy parcytacie Lwów — Podzamcze zł. 14,88; przy parcytacie Wilno zł. 15,20. Dopłaty: za worki 100 kg. zł. 1,60; za opakowanie od 100 kg. 20 gr. Wczajniejszy odbiór. Przy odbiorze superfosfatu do 20 czerwca 1929 r. poniekata po zł. 50, od 10-tonowego wagonu, przy odbiorze od 21 do 15 lipca 1929 — bonifikata po zł. 15 od 10-tonowego wagonu.

— **Nowy rekord przeladunkowy Gdyni i Gdańska.** W miesiącu maju r. b. obrót przeladunkowy w porcie gdańskim i gdyniskim wyniósł 788.900 ton, co stanowi nienotowany dotychczas rekord. Największy jednodniowy przeladunek dokonany był w dniu 29 maja i wyniósł 33.233 tony, podczas gdy dotychczasowy największy przeladunek dzienny wynosił 31.000 ton.

— **Stan zatrudnienia w przemyśle.** Liczba pracowników, zatrudnionych tylko częściowo, t. j. mniej niż sześć dni w tygodniu, wzrosła w ciągu kwietnia z 16.967 do 21.791 osób. Według stanu z dnia 4 maja r. b. przez 1 dzień w tygodniu zatrudnionych było 71 robotników, przez 2 dni — 584, przez 3 dni — 3.598, przez 4 dni — 6.558, przez 5 dni — 10.980. Znaczącej redukcji czasu pracy przeprowadzono z powodu zastój sprzedaży zwłaszcza w łódzkim przemyśle włókienniczym, gdzie większość fabryk była czynna tylko przez 4 względnie przez 3 dni w tygodniu.

— **Wskaźnik cen we Francji.** Wskaźnik cen we Francji w handlu hurtowym wykazuje obniżenie o 13 punktów, mianowicie w końcu kwietnia wynosił on 640 wobec 653 w końcu marca r. b. Natomiast ceny w handlu detalicznym wykazują tendencję zwykłą, a więc w końcu kwietnia wyniósł wskaźnik 615 wobec 605 w końcu marca r. b.

Z giełdy.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, dnia 5 czerwca.

Dolar w obrotach prywatnych zł. 8,89. W obrotach międzybankowych notowano: Nowy Jork 8,89 i pół—8,89 80, Londyn 43,23—43,26, Praga 26,37—26,39, Zurych 171,60—171,70, Wiedeń 125,15—125,25, Berlin 212,40—212,65. — Dolar gotówkowy i dewiza na Berlin zwykła.

Na giełdzie akcyjnej kupowano: 4 i pół proc. listy zastawne Banku Hipotecznego po 41 i 42, dolarówkę po 74 i 75, pożyczkę inwestycyjną po 105 i 105,25, Chodorów 197, 198 i 197,50, Gazolinę 28,50, Tresp 32, Zieleniewskiego 111,25.

Kronika gospodarcza.

— **O niezwykle szybkim rozwoju portu gdynieckiego** świadczy najwymowniej fakt, że każdy niemal dzień stanowi nowy rekord pod względem ilości dokonanej przeladunku. Nadzwyczajny rekord stanowi dzień 31 ub. m., w którym obrót portowy wyniósł 13.479 ton z tego na eksport 9.449

ton (włącznie węgiel eksportowy), a import: ryżu 1145 ton, tomasyna 580 ton, złom żelazny 650 ton i fosfaty 1680 ton. Dotychczasowy rekordowy przeladunek dzienny wynosił zaledwie ponad 10 tys. ton. Dzięki instalowaniu coraz to nowych urządzeń przeladunkowych, oraz stałemu rozszerza-

Ruch naogół żywy. Zainteresowanie dla pożyczek państwowych. Tendencja utrzymana.

GIELDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 5 czerwca. (Tel. wł.) — Tendencja dla dewiz przeważnie mocniejsza, obroty utrzymały się bez zmian. Dolar w obrotach pozagieldowych 3.88 i pół. Rubel złoty 4.58 i pół. Dla akcji tendencja niejednolita, obroty dość ożywione.

GIELDA POZNAŃSKA.

Warszawa, 5 czerwca. (Tel. wł.) — Centrala rolników 100—105, Bank Polski 165.0.

GIELDA NOWOJORSKA.

Warszawa, 5 czerwca. (Tel. wł.) — Londyn 4.84 i piętnaście szesnastych, Paryż 3.91, Bruksela 13.88 i pół. Rzym 5.23 i jedna ósma. Madryt 13.81, Berne 19.25 i pół.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZA GRANICĄ.

Warszawa, 5 czerwca. (Tel. wł.) — Londyn 43.25, Paryż 287.50, Berlin 46.72 i pół do 47.12 i pół. Berlin (wyplaty na Warszawie) 46.92 i pół do 47.12 i pół. Berlin (wyplaty na Poznaniu) 46.90—47.10. Gdańsk 57.80—57.94, Gdańsk (wyplaty na Warszawie) 57.77—57.97. Wiedeń (czeki) 79.64—79.92, Zurych 58.25, Praga 377.67 i pół do 379.67 i pół.

ZBOŻE.

Lwów, dnia 5 czerwca. Lekkie zainteresowanie dla zboża świeżego omlotu. Do transakcji jednak nie doszło, ani na giełdzie ani poza giełdą. Tendencja nieco poprawia się, usposobienie spokojne. Kursy: niezmienione.

Radjofon.

Czwartek, 6 czerwca.

Warszawa. (1385) 15.35: „Przegląd polityki zagranicznej za maj” wygł. dr. J. Grabowiecki. — 17.55: Koncert kameralny. — 20.30: Koncert popularny symfoniczny. — 23: Transmisja muzyki tanecznej z „Oazy”.

Kraków. (314) 16.15: Audycja dla młodzieży. — 19.40: „Reminiscencje z ekranu” wygł. Z. Leśnodorski. — 21.15: Słuchowisko. — 23: Transmisja muzyki z restauracji „Pavillon”.

Poznań. (339) 16.55: „Polska jako przedmurze Europy wobec wschodu” wygł. Feliks Piekucki. — 20.30: Koncert na wioli.

Katowice. (416) 17.25: „Polska wobec słabszych” wygł. R. Sumowski.

Wilno. (455) 17.30: Chóry szkolne przed mikrofonem. — 20: „Na gruzach dawnych państw Ameryki” wygł. dr. B. Rydzewski.

Praga. (343) 21: Koncert kameralny. Budapeszt. (554) 19.30: Transmisja z Opery królewskiej.

Mediolan. (504) 20.30: „Lucrezia Borgia” opera Donizetti’ego.

Londyn. (358) 22.35: „A Taste of Life” komedia Vennera.

Gdańsk. (455) 20.10: „Die fuenf Frankfurter” komedia Roeslera.

Monachjum. (536) 19.35: „Der Baerenhaeuter” opera Wagnera.

Hamburg. (391) 19.55: „Ifigenia w Taurydzie” opera Glucka.

Berlin. (475) 20: Transmisja koncertu z Filharmonji.

Lipsk. (361) 21: „Der Selige” jednoaktówka Bahra.

Piątek, 7 czerwca.

Warszawa. (1385) Godz. 12.10 i 16: Muzyka płyt gramofon. — 17.55: Koncert orkiestry mandolinistów. — 20.30: Koncert symfoniczny z Doliny szwajcarskiej.

Kraków. (314) 18.55: Recytacje gwędziarza podhalańskiego, Wł. Doruli. — 20.30: Koncert wieczorny. poświęcony lekkiej muzyce.

Poznań. (339) 17.55: Arje operowe, wykonane przez M. Prawdzica. — 18.25: Utwory fortepianowe w wykonaniu R. Micewskiego. — 22.45: Muzyka taneczna z wmiarni „Carlton”.

Katowice. (416) 16: Koncert płyt gramofonowych.

Wilno. (455) 17.25: „Matejko i Malczewski” wygł. prof. dr. T. Szydlowski. — 20: Audycja literacka.

Londyn. (358) 22.35: „Love in a Village”, opera z XVIII w.

Paryż. (1740) 21.35: „Arlezianka”, sztuka Daudeta.

Rzym. (443) 21: „La Citta Rosa”, operetka Ranzata.

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczy się 20 gr.

KUPNO I SPRZEDAŻ

12 groszy za wyraz.

BIŻUTERJE, srebro, zegarki, poleca tanio Dobrowski-Rozwadowski, Lwów, (Hotel Georges) Akademicka 2. Dogodne warunki. 5172

ORYGINALNE Stona wyścigowe Styki Walichiewicz siodlarz, Lwów, Kopernika 7. 4773

POŃCZUCHY, Pekawiczki, Reformy, Bebe, kombinacje poleca Gałczyński, Kilińskiego 1. 3768

PRAKTYCZNE, tanie, ekonomiczne samochody „Praga” Jagiellońska 7. Tel. 305 4017

REALNOŚĆ większa, oparkowania, duży ogród, sad (Sądowa Wiszula) sprzedam za 1.200. dolarów. Bratier, Głowińskiego 23. 5000

BIŻUTERJE, wyroby ze złota i srebra, najkorzystniejsze, źródło zakupu — Jan Seltnerlich, Lwów, plac Mariacki 5 4951

BIŻUTERJE wszelka, perły, srebro, kupuje po cenie najwyższej Wł. Buszek, Lwów Akademicka 6, telefon 18-48. 4956

KUPIE parokonną bryczkę lub powozik, pisemne zgłoszenia do Administracji Słowa pod „Używana okazja”. 5144

PARCELE 300 sążni za gotówkę sprzedam, Legionów 3, Sapieży 5165

KAMIENICA dwupiętrowa, front Łyczakowska, z pięciopokojowym wolnym mieszkaniem (gaz elektryka, łożenka) tanio do nabycia. Wiadomość kancelaria adwokacka, Sienkiewicza 2. 5159

U BRANIE męskie sportowe przenoszone z pierwszorzędnej pracowni warszawskiej wysokiemu za 90 zł. Nabełska 2, l. n. na prawo. 5157

LEKARSKIE instrumentarium z szafką, kompletne, o kazymie do nabycia, Sapieży 87, pierwsze piętro na prawo 5146

WILLA o 8 pokojach kuchnia, „komfort”, z dużym ogrodem, bliżko śródmieścia za 14.000 dolarów — sprzeda Ajancja „Mrowka”, Waiowa 2, telef. 55 07 5145

PARCELA dwufuntowa ul. Potockiego do sprzedania Lwów, Bogdanowa 6, Zeiger. 5155

POWOZ parokonną do sprzedania Lwów, Bógdanowska 6, Zeiger. 5156

KAMIENICA trzypiętrowa, ogródek, willa parterowa — parcela budowlana, prawie centrum, 3 pokoje kuchnia wolne, dochód 1100 złotych, cena 18.000 dolarów. — Wille z ogrodami całe wolne od 4 do 16.000 dolarów. — Kamienice nowe nie podlegające ochronie lokatorów, bardzo rentowne, sprzeda Ajancja „Kontrakt”, Lwów, ul. Krzywa 2, telefon 45-18. 5153

ABAŻURY, firanki, lalki artystyczne, Piłsudskiego 6, Telef. 55 33. 5142

KAMIENICA III piętrowa komfortowa z wolnym mieszkaniem, ogród w zdrowotnej dzielnicy przy tramwaju 9 000 dolarów wkład 6 000 dol. — Kamienica I, piętrowa dwi frontowa z wolnym mieszkaniem, ulica Łyczakowska 4 500 dol. — Willa I piętrowa 8 pokoi, kuchnia pełny komfort ogród 800 sążni, drzewa owocowe brama wjazdowa I dzielnica 16 000 dol. wkład 10 000 dol. wszystko wolne, sprzeda Ajancja „Kontrakt”, Lwów, ul. Krzywa 2, telefon 45-18. 5169

FORTEPIAN długi do nauki tanio sprzedam Lwów, skł. dzieci 5, drzwi 16 5166

PIASEK BUDOWLANY

dostarczam po cenach

umiarkowanych.

Wiadomość tel. 65-00 w godz. 7-9

rano, oraz 4-6 popoł. 5164

ZA GOTÓWKĘ NA RATY

MEBLE

wszelkiego rodzaju oraz łóżka mosiężne i żelazne, łóżeczka dziecięce, siatki i materace do łóżek we wielkim wyborze po cenach najtańszych poleca 4755

STEIL I SKA

Lwów, Kazimierzowska 23, telefon 64—13.

NA WYJAZD Łóżka składane, koce ple-
duszy, sienniki, poszewki, prześcieradła
poleca

Kazimierz Skibiński

Lwów, Kopernika 4, — telefon 51-10.
Tylko naprzeciw Szkowrona. 5049

MEBLE KLUBOWE I SALONOWE

gotowe i na zamówienie oraz przyjmuje
wszelkie roboty tapicersko dekoracyjne
tak w miejscu jak i na prowincji 4906

PRACOWNIA TAPICERSKA

WŁ. PROKOPEK

Lwów, ul. Zimorowicza L. 5. Telef. 48-25

FIAT 5-9 nowy z karoserią własnego wyrobu, formy
torcedo, 4 osobowy, ze znacznym opustem w poro-
wnaniu do ceny oryginalnej do sprzedania M. Licken-
dorf, ul. Żulińskiego 6, telefon 61 10. 5163

FORTEPIAN światowej marki, krótki z polecenia
sprzedam tanio, Kopernika 26, Skienarski. 5109



RAKIETY TENNISOWE

naprawia ang. aparatem „Welacy”
począwszy od 12 zł. za naciąg
„ „ 60 gr. za siurup

J. Mikosiński 4961

Zabawki i Papiery

Lwów, ul. Krzywa 25 (obok Akade-
mickiej) Sprzedaje najtaniej struny
angielskie i in. przybory tenisowe.

Na lato! 4172 Na lato!
Opowie z płótna, skóry itp. wygodne, silne
i tanie poleca i wykonuje FABRYKA PAN-
TOFLI, ul. Wronowska 4, tel. 59-88. Do
nabycia po cenie fabrycznej w składniach
firmy Neuwelt, ul. Gródecka 72, Kazimie-
rzowska 25, Krakowska 25, pl. Mariacki 8

Leżaki po 12 zł.

Wyroby koszykarskie, Killmy
poleca: 4927

Ludwik HEGEDÜSS

Lwów, Kopernika 11, telef. 26 09.
Filja: Halicka 5, telef. 30-32.

ZGUBIONO I ZNALEZIONO

10 groszy za wyraz

UNIEWAZNIAM zgubione świadectwo dojrzałości Ta-
deusz Walczykiwicz. 5121

PENSJONATY I UZDROWISKA

10 groszy za wyraz.

DYETETYCZNO-klimatyczne Sanatorium Dra St. Do-
mańskiego w Olchowcach, p. sanok. Otwarte cał-
rok Hydroterapia — Elektroterapia z uwzględnie-
niem fizjologii i poloznicwa. Choroby płucne
wykluczone. Góry — las — rzeka. 4361

Karwia — pełne morze

najpiękniejsza plaża. Pensjonat Przyboryny,
Kuchnia smaczna. Żądać prospektu. Lublin.
Krakowskie Przedmieście 55. 4225

KARPATY — Roztocze, willa wśród lasów pokoje wraz
z utrzymaniem do wynajęcia. Stacja w miejscu.
Informacje: Lwów, Jaska 10, drzwi 5 od 5-7 5108

KRYNICA nowo otwarty pensjonat „Hajduczek” pod
zarządem Heleny Ohiertowej, byty właścicielki pen-
sjonatu w Karwi, położony w najpiękniejszej dziel-
nicy. — Pokoje stoneczne z balkonami woda zimna,
ciepła, kuchnia wykwintna, ceny bardzo przystępne.
Zgłoszenia Kembertów pod warszawą, lub Krynica.
5173

NAUKA I WYCHOWANIE

10 groszy za wyraz.

KURSI przygotowawczy do Korpusu Kadetów
otwarty — zostanie w czasie wakacji przy piwni, im.
H. Jordana ul. św. Mikołaja L. 16. Dla zamieszko-
wych internat. Kistryn. 4745

Urząd Wojewódzki
Dyrekcja Robót Publicznych
w Krakowie.
L. 1-3214.

W Krakowie, dnia 25 maja 1929 r.

Obwieszczenie.

Stosownie do postanowień § 12 Rozporządzenia Ministerjalnego z dnia 20 maja 1923 (Dz. U. R. P. Nr. 60 poz. 441) podaje do publicznej wiadomości, że firma W. A. Harriman i Spółka w Nowym Yorku wniosła do Ministerstwa Robót Publicznych podanie o udzielenie uprawnienia rządowego w myśl art. 1 Ustawy elektrycznej z 21 III. 1923 (Dz. U. R. P. Nr. 34 poz. 277) na zakład elektr.

Powyższy zakład elektryczny ma służyć do wytwarzania, przetwarzania, przesyłania i rozdzielania energii elektrycznej w celu zawodowego jej zbytu na następującym obszarze:

Województwo Warszawskie — Powiaty: Warszawski, Grójecki, Błotnicki, Sochaczewski, Rawski, Skierniewicki, Łowicki, Gostyniński i Kutnowski.

Województwo Łódzkie — Powiaty: Łęczycki, Łódzki, Brzeziński, Łaski, Sie-
radzki, Piotrkowski i Radomski.

Województwo Kieleckie — Całe Województwo.

Województwo Lubelskie — Powiaty: Puławski, Janowski i Lubelski.

Województwo Krakowskie — Całe Województwo.

Województwo Lwowski — Powiaty: Tarnobrzelski, Niski, Kolbuszowski, Łan-
cucki, Przeworski, Strzyżowski, Brzozowski, Krośniceński, Sanocki, Liski i Rzeszowski.

Z powyższego obszaru wyłączono są te obszary, na których istnieją zakłady elek-
tryczne uprawnione zgodnie z ustawą.

Napięcie ma być wodny i cieplny, prąd zmienny, trójfazowy, sieć napowietrzna, czę-
ściowo podziemna.

Czas trwania uprawnienia miałby wynosić 50 lat.

Dochodzenie w sprawie powyższe, przewidziane w §§ 11 do 13 wspomnianego roz-
porządzenia ministerjalnego, przeprowadzi Wojewoda Krakowski na mocy zlecenia reskryp-
tem Ministerstwa Robót Publicznych z dnia 18 maja 1929 L. XVII—1536/29.

Rozprawa, której celem jest zbadanie dopuszczalności i celowości udzielenia upra-
wnienia i doprowadzenia do wszechstronnego wyświeślenia kwestyj, objętych ewentualnie
podniesieniem zarzutami i żądaniemi oraz usunięciem ewentualnych kwestyj spornych drogą
dobrowolnego porozumienia, odbędzie się:

W Krakowie w dniu 3 lipca

W Kielcach w dniu 11 lipca

W Łodzi w dniu 15 lipca

W Warszawie w dniu 17 lipca

W Lublinie w dniu 19 lipca i

we Lwowie w dniu 22 lipca 1929 roku we właściwym Urzędzie Wojewódzkim.

Początek rozprawy wyznacza się w powyższych dniach na godzinę 9 rano.

Plany projektowanego obszaru zasilania, opisy techniczne zakładu elektrycznego
oraz projekty uprawnienia rządowego będą wyłożone do publicznego prześladu we wszyst-
kich wyżej wymienionych Urzędach Wojewódzkich — Dyrekcjach Robót Publicznych (re-
feraty elektryczne) w czasie od dnia 10 czerwca 1929 do dnia rozprawy, wyznaczonej
w danym Urzędzie Wojewódzkim i dostępne do przejrzenia przez zainteresowanych w go-
dzinach urzędowych. Zarzuty, żądania i zastrzeżenia w sprawie udzielenia uprawnienia
rządowego należy wnosić do właściwego Urzędu Wojewódzkiego do dnia wyznaczonej
w danym Urzędzie Wojewódzkim rozprawy, a najpóźniej w czasie trwania tej roz-
praw. Zarzuty, żądania i zastrzeżenia, wniesione po upływie powyżej wyznaczonych ter-
minów, nie będą przedmiotem rozpatrywania.

5171

Wojewoda Krakowski
Dr. Kwaśniewski.

50 LECYJ 50 23 wyucza pisanie na maszynie syste-
mem amerykańskim 10-palcowym Romańska. Zy-
blikiewicza 5. 5071

TENNIS! Nauka, trening, partje Mikołaja 17 parter
(wiosennym) 5143

PANIENKA z inteligentnej rodziny, cimmazjalistka,
lat 18, poszukuje posady zaraz do dzieci. (może
wiedzieć), może przygotować do poprawki, udzie-
lić lekcje muzyki. Zgłoszenie Adm. Słowa pod
„Fortenian, skrzypce”. 5014

Uniwersytecka Szkoła

Pielegniarek i Higienistek

w Krakowie 4925

otwiera nową kurs dnia 1 września 1929 r.
Nauka trwa 2 lata, przyjmuje się tylko in-
ternistki. Wykształcenie: 6 klas gimnazjal-
nych, lub równorzędne. Zgłoszenia: Dyrek-
cję Uniwersyteckiej Szkoły Pielegniarek i
Higienistek, Kraków, Kopernika 23.

WOLNE POSADY

10 groszy za wyraz.

PANNA ze stenografią polską, pisząca biegle na ma-
szynie i władająca poprawnie językiem niemieckim i
zostanie zaraz przyjęta. Reflektuje się tylko na sil-
niezwolnioną. Zgłoszenia pisemne wraz z dpl-
sami świadectw i nianiem warunków pod Syn-
dykat 1929 do Administracji 5067

POSZUKUJE samodzielnego Zarządzającego na fol-
wark trzawu morgow. Posada do objęcia od 20
czerwca tylko dla kawalera posiadającego studia
oraz dłuższą praktykę rolną. Zgłoszenia kamienka
Strumienia, Tadeusz Rakowski. Warunki do umó-
wy. 5103

NOTARIUSZ w Rawie Ruskiej przyjmie kandydata
z praktyką conajmniej trzyletnią, biedego w spra-
wach hipotecznych a także spadkowych. 5079

POSADY POSZUKIWANE

5 groszy za wyraz.

FRANCUSKA poszukuje posady na czas wakacji Zelo-
zenie pod „Varie” 5068

SZOPEK egzaminowany poszukuje miejsca na zarządną
prowincji Łaskawie zgłoszenia do kierownictwa
szkoły w Kochanowie pod „Szopek”. 5080

SEKURACJA do wsz. stłęgie z gotowaniem poszukuje
posady, Józefa. 5128

RODOWITA Francuska poszukuje miejsca na czas
wakacji począwszy od 1 lipca 929 Armandyna De-
mer Siele Bieńków. 5082

ZDOLNA akademicka z dobrej rodziny, mająca prak-
tykę w nauce (główn. matematycz. przyrodniczej)
wyjedzie na wakacje na wieś lub prowincję jako
nauczycielka domu inteligentnego. Zgłoszenia Aka-
demicka F. K. do Adm. 5170

EMERYTOWANY wachmistrz żandarmerji poszukuje
posady do banku jako dozorca bezpieczeństwa. —
Adres Piotr Bardachowski Lwów, Kochanowskiego
68. 5147

BEZPŁATNIE obieram posadę biurową, piszę bardzo
dobrze na maszynie. Listy do Administracji pod
„Praktikant”. 5141

PANNA władająca perfektem francuskim (kilkuletni po-
byt zagranicą) przyjmie posadę sekretarki, towarzy-
szki, nauczycielki. — Oferty do Administracji pod
„Secrétaire”. 5152

MIESZKANIA SKLEPY LOKALE

10 groszy za wyraz.

POSZUKUJE mieszkanie 6—5 pokoi, z komfort. od
września, ewentualnie lipca. Czynsz według umowy
Zgłoszenia do Słowa Pod „Porzannek”. 5074

WSPÓLNY pokój studencki dla 2 osób wraz z utrzy-
maniem do wynajęcia, Zdobychowska Gołaba 4 l. n. 5163

LANDOLETY „FORD”

dorożkarskie, przepiślowo zbudowane, sześć osób, kryte skórą, solidnie wykonane, konstrukcja żelazna stale na składzie w firmie:

„ESHAPE”

Lwów, Akademicka 1. 15.
Telefon 469. 5010

POKÓJ w centrum, frontowy, umeblowany, elektryka przy inteligentnej rodzinie zaraz do wynajęcia. Grodzickich 1. III p., drzwi 2.

POKÓJ front, umeblowany zamożnym, stałym do wynajęcia pl. Jura 6/II. prawo. 502

MAŁŻEŃSTWO bezdzietne poszukuje jednego pokoju i kuchni wprost od gospodarza poste-restante Dąbrowski Jan 5101

ŁADNY pokój dla solidnego pana do wynajęcia od 15 czerwca. Oglądać można od 9-11 i od 4-6, ul. Sopińskiego 10, II. piętro, drzwi nr 6. 5073

Najpoczytniejszym pismem jest „Słowo Polskie”

UMEBLOWANY frontowy pokój dla pań, Łyczaków 16 II. n. n. właścicielki 5051

POKÓJ umeblowany dla inteligentnego kawalera lub panny z osobnym wchodem do wynajęcia od 15 czerwca, Króla Leszczyńskiego 37. 5103

MIESZKANIE 4 pokoje, kuchnia z nowoczesnym komfortem na piętrze balkon słoneczny i dzielnica za rocznym czynszem oraz 5 pokoi kuchnia komfort z meblami za miesięcznym czynszem wśrodmieście Zgłoszenia „Ajenca” ul. Krzywa 2. 5167

MIESZKANIE 4 lub 5 pokoi z komfortem, najchętniej wila, wzrost od właściciela wynajmę Zgłoszenia Hotel Europejski Nr. 5 5158

OGÓLNE DONIESIENIA

0 groszy za wyraz.

KRAWCZYNI szyje szybko i starannie suknie, płaszcze i garderobę dziecienną tylko po domach prywatnych Zgłoszenia do Adm. pod Rekord. 5087

TŁUMACZENIA i przepisywanie na maszynie przyjmuje Zofia Ostroń, Lwów, Asnyka 5, tel. 12-54. 5154

POSZUKUJE pożyczki 30 000 złotych 3,000 procentu płacę z góry. Pisemne zgłoszenia do administracji pod „Pełną gwarancją apteki”. 5145

JEDYNY fachowy paryski instytut kosmetyczny zawiadania o nadejściu najświeższych środków, które wraz z umiejętnymi zabiegami dają zdumiewające rezultaty w odmłodzeniu i upiększeniu pań. Lwów, Bourlarda 4. 5174

TOREBKI srebrne, metalowe i wszelką biżuterię na prawia od 30 gr. solidnie i szybko W. Buszek, Lwów Akademicka 6, telef. 15-48. 3990

RADJO!

„ANODA” Lwów, ul. Rutowskiego 2.

26-56 Tania sprzedaż posezonowa.

po cenach bezkonkurencyjnych.

FUTRA przechowuje najstaranniej, pełne zabezpieczenie. Pracownia Futur Karola Schregera, Senatorska 10. Tel. 69-56. 4781

OGRODNIK posiadający 25.000 złotych poszukuje dzierżawy ziemi ewentualnie kupna blisko stacji kolejowej lub w dużym mieście Ogrodnictwo Handlowe Słowo Polskie. 5137

FUTRA modernizuje, wykonuje nowe (Mody 1929-1930), wszelkie przeróbki i reperacje obecnie natanie. Dogodne spłaty. Pracownia Futur Karola Schregera, Senatorska 10. Tel. 69-56. 4782

STARANNIE, szybko i tanio przepisuje na maszynie Frankowska Jachowiczka 26 I. p. na lewo. 5094

Zakup ropy bruttowej

przez Państwową Fabrykę Olejów Mineralnych.

Na podstawie art. 3 ustawy z dn. 1 maja 1923 r. Dz. U. Rz. P. Nr. 55 poz. 387 oświadcza Państwowa Fabryka Olejów Mineralnych, iż odnośnie do ropy bruttowej, wyprodukowanej w miesiącu maju 1929 wykona prawo zakupu następujących marek tejże ropy:

Borysław	Strzelbice	Węglówka
Schodnica	Harkłowa	Równe Rogi wolna od paraf.
Wierzchnia-Mrażnica	Kryg zielona	parafinowa
Urycz-Pereprostyna	Krosno wolna od parafiny	Wańkowa
Rypne loco Brosznów	Krosno parafinowa	Potok
Opaka	Krościenko wolna od paraf.	Grabownica-Humniska
Bitków loco Dąbrowa	Krościenko parafinowa	Lipinki
Bitków „Fr - Pol. Tow	Zmiennica-Turze pole	Libusza
Górn.	Wulka	Klimkówka
Pasieczna	Iwoniec	Majdan-Rosulna

Innych gatunków ropy powyżej niewymienionych Państwowa Fabryka Olejów Mineralnych nie zakupuje.

Ponadto podaje Państwowa Fabryka Olejów Mineralnych do wiadomości, iż zgodnie z art. 2-gim powyżej wymienionej ustawy, ustalone zostały przeciętne ceny targowe z miesiąca maja b. r. za 1 wagon a 10.000 kg. loco zbiorniki lo-warzystw magazynowo-tocznioowych, względnie loco cysterna na stacji nadawczej dla ropy marki:

Borysław	na Zł. 1 800	Krościenko wolna	na Zł.
Orów	1 800	od paraf.	1 926
Popiele	1 800	Krościenko parafinowa	1 710
Schodnica	2 430	Łodyna	1 800
Wierzchnia Mrażnica	1 800	Holowiecko	1 800
Urycz-Pereprostyna	2 070	Zmiennica-Tur epole	1 800
Rypne	1 890	Wulka	1 800
Słoboda Rungórska	1 800	Iwoniec	1 980
Kosinacz	1 800	Węglówka	1 800
Opaka	1 800	Równe-Rogi (wolna od parafiny)	1 836
Paszowa	1 710	Równe-Rogi (parafinowa)	1 710
Bitków (loco Dąbrowa)	2 650	Kymanów	1 674
Bitków loco (Fr. Pol. Tow Górn.)	2 385	Wańkowa	1 800
Pasieczna	2 650	Potok	2 340
Ropienka dolna	1 854	Ropienka ad Dukla	1 710
Strzelbice	1 800	Grabownica-Humniska	2 340
Rajskie	1 800	Lipinki	1 800
Harkłowa	2 105	Libusza	1 800
Kryg zielona	1 800	Klimkówka	1 980
czarna	1 530	Zagórz	1 836
Symbark	1 836	Majdan-Rosulna	2 124
Krosno wolna od paraf.	1 926	Kłęczany	3 060
parafinowa	1 710	Stara-wieś	3 420

„POLMIN”

Państwowa Fabryka Olejów Mineralnych

(—) Dr. Schätzel.

(—) Dr. Schramm.

Saletra wapniowa 15% azotu**Nitrofos Saletra chorzowska**

około 15% azotu w postaci saletry amonowej

Saletra chilijska około 15% azotu

oraz wszelkie inne nawozy sztuczne jak:

TOMASYNA, SUPERFOSFATY, SOLE POTASOWE,

KAINIT, AZOTNIAK, WAPNO NAWOZOWE I T. D.

SPRZEDAŻ WAGONOWA, DROBNICOWA PO TANIENIACH CENACH, DOGODNE WARUNKI KREDYTOWE.

Józef Karrach, Górn, Kościuszki 18

4528

L. dz. RP., I. 1405/67.

Śląski Urząd Wojewódzki ogłasza ofertowy pisemny

przetarg publiczny

na wykonanie robót murarskich przy budowie cegielni domu Pracy Przymusowej w Lipiu pod Lublińcem z terminem wniesienia ofert do dnia 18 czerwca 1929 r. o godzinie 11-tej.

Blisze szczegóły przetargu podane są w Gazecie Urzędowej Województwa Śląskiego Nr. 16 oraz na tablicy Wydziału Robót Publicznych Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego IV. piętro.

Za Wojewodę

Dr. Kaufman mp.

w z. Naczelnika Wydziału Robót Publ.

5151

Dziś Wyścigi Konne

Początek godz. 15.30

na torze im. F. Jurjewicza na Persenkówce

Stacje autobusowe: ul. Wałowa i tor wyścigowy.

4619

::: Cena pojedynczego przejazdu 1 zł. :::

JAN KARCZEWSKI

70)

BAKCYL.

(Ciąg dalszy).

XII.

Gigantyczne polowanie, polowanie na człowieka, dobiegało końca. Nagonka, kierowana przez Chlebową, osaczała coraz bliżej i bliżej ofiarę, zaś łowca Czang-Lu, żółtolica ekscelencja, z całym spokojem myśliwego, który wszystko przewidywał, i któremu nic nie grozi, zbierał się do wyjazdu do Amsterdamu, gdzie miała nastąpić „miła sposobność” rozmowy z doktorem.

Skrzypczak siedział jeszcze w Warszawie. Uzyskawszy przedłużenie urlopu, szukał w towarzystwie Nelly oderwania od zgrzyzot i trosk, które w tak niespodziewany sposób spiętrzyły się przed nim. Rozglądał się jednocześnie za osobą jakiegoś znawcy stosunków gospodarczych, który mógłby po Sadkiewiczu objąć spuściznę „Wielkiego Planu”.

Nie szło to jednak łatwo. Człowiek, od którego zależeć miała decyzja, czy iść na drogę rewelacji i łamania potęg międzynarodowej finansjery jednym słowem posiadanej tajemnicy,

musiał być naprawdę niezwykłym. Sam Skrzypczak nie czuł w sobie sił do tak wielkiego dzieła. Mimo dość dokładnego opanowania tematu od czasu, gdy Dragała w swych urągłych słowach nasunął mu pierwsze możliwości wyzyskania odkrycia na terenie społecznym i ekonomicznym, uważał, że jest jednak za mało teoretycznie przygotowanym.

— Mapa mi się kończy, — mówił zwrotem, wyniesionym z okopów.

Dnie tymczasem płynęły mu dość monotonicznie, cały czas spędzał w domu nad książkami, zbierając materiały do zimowych opracowań kwestii malarji polskiej, dopiero koło piątej telefon Nelly, zawiadamiający, że powróciła już ze zdjęć, odrywał go od stołu.

Wieczory spędzali razem, czasem w teatrze, czasem w kinie, najczęściej jednak w jej pokoiku.

Taki uporządkowany tryb życia doktora był bardzo na rękę Chlebowi.

Wystarczyło do rozkładu godzin Skrzypczaka dostawić plan czynności pułkownika, by wytworzył się węzeł, oddający ofiarę w ręce myśliwych.

Jednak mimo teoretycznej prostoty, zadanie, na to, by wypaść bez żadnych niespodzianek, musiało być przygotowane drobniagowo. Specjalny oddział wywiadowców Chlebowy ustalił do

najmniejszych szczegółów tryb życia doktora Skrzypczaka, pani Skrzypczakowej, Weroniki i wszystkich osób, które w jakikolwiek bądź sposób miały, lub mogły mieć styczność z osobą doktora.

Największą trudność nastęrczała kwestia czasu, wszystkie czynności musiały mimo całej dokładności być wykonane jak najprędzej, zważywszy, że pięciodniowy urlop doktora, przedłużony następnie do dwóch tygodni, dobiegał już końca.

Pozostały już właściwie tylko cztery dni: czwartek, piątek, sobota i niedziela. W poniedziałek rano miał nastąpić nieodwołalnie wyjazd do Pińska.

Kończono więc przygotowania z najwyższym pośpiechem.

Jeślibyśmy chcieli porównać metody działania dawnego pułkownika carskiej żandarmerji z podobną akcją naczelnika Łukowskiego, to należy podkreślić, że postępowanie Chlebowy cechowała bez porównania większa celowość. Żadnego zbierania elementów do przyszłej autoreklamy, żadnego asekurowania się przed przełożonymi i tym podobnych drugoplanowych zjawisk.

Cel. Główny cel był jedną rzeczą do osiągnięcia. Na dwudziestego piątego października mr. Czang-Lu życzył sobie mieć w Amsterdamie miłą spo-

sobność rozmowy z doktorem Skrzypczakiem i nie bacząc na trudności, należało to podobne życzenie spełnić. Pewien stary major z Intelligence Service powiedział kiedyś, że najpotężniejszymi motorami świata są ambicja i chęć zysku. Słuszność tej tezy, mimo że tylko czynnik zysku był w grę wprowadzony, potwierdzała się dziś w całej pełni.

Jedna tylko rzecz wypadła poza nawias możliwości pułkownika, który miał nadzieję dostarczyć nie tylko Skrzypczaka, ale wszystkie jego notatki. Otóż Skrzypczak w czwartek oddał spory pakiet, zawierający notatki, oraz obie pozostałe próbówki z kulturami „aurozaurusa” na przechowanie do reienta Popłońskiego. Skłaniała go do tego niezwykła i dotychczas niewytłumaczona kradzież papierów po śmierci profesora Sadkiewicza. Jakkolwiek więc co do owej osoby był Skrzypczak jak najzupełniej spokojny, wolał zostawić dorobek życia całego pod wypróbowaną opieką wybitnego prawnika.

Punkt programu, polegający na dostawieniu doktora z załącznikami w komplecie, musiał ulec skreśleniu, gdyż o wydostaniu pakietu z kasy reienta Popłońskiego, oczywista rzecz, nie bez rozgłosnego skandalu, nie mogło być mowy. (C. d. n.)